

# GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 6-tej wieczorem.

Redaktor naczelny  
**Dr. ALEKSANDER VOGEL**  
Stara redakcyi: ul. Sykstuska 1. 40. I. piętro  
otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w południe.  
Stara administracyi: ul. Kopernika 1. 7. par-  
ter (sklep). otwarte od godz. 9 rano do godz. 7  
wieczorem bez przerwy.  
Przedpłata na „Gazetę Narodową” wynosi:  
w Lwowie: 3 kor. 50 h. na prowincyi: 4 kor. 50 h.  
w Galicji: 5 kor. 50 h. w Rosyi: 6 kor. 50 h.  
półrocznie 12 „ 12 „ 21 „  
Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.  
Wraz z „Tygodnikiem młód i powieści” lub  
z „Warszawskim tygodnikiem „Kurierem” 12 to-  
mami rocznie premii:  
kwartalnie we Lwowie 8 kor. 40 h.  
na prowincyi 9 „  
We Lwowie za dostarczenie do domu dopłaca się  
40 hal. miesięcznie.

## Humbag pana Greka.

Raz już pisaliśmy o sprawozdaniu p. Greka i ciągnęliśmy się za nim wąż morskimi sprośowan. Jeżeli ze szczegółowymi uwagami powstrzymaliśmy się do dziś dnia, to dlatego, że na podstawie zapowiedzi „Kuriera lwowskiego” spodziewaliśmy się ogłoszenia autentycznego tekstu mowy p. Greka.

Wobec faktu, że ogłoszenie rzeczone dotychczas nie nastąpiło, za podstawę naszych uwag wzięliśmy obzerne streszczenia p. Greka w „Więku Nowym” nr. 1360 i nr. 19 „Kuriera polskiego”. „Nowa Reforma” bowiem w nrze 11 i 14 podała nader pobieżne streszczenie.

Szanujemy każde zdanie na sumiennym przekopaniu oparte, mamy jednak słusne prawo żądać najpierw prawdy, a potem konsekwencji w obronie tego zdania. Żalować też musimy, że p. Grek, który głosił w październiku przeciwko nagłości powszechnego głosowania konsekwentnie wcale nie był; co gorzej zaś postuluje się twierdzenia, które nakazują przypuszczać, iż albo roznosił się z prawdą się rozmyśla albo nie był zupełnie o tem, co się w radzie państwa dzieje.

Nie będziemy się o to spierać, czyli p. Grek był zwolennikiem wyodrębnienia Galicji, jak to na podstawie przyczynienia niektórych faktów widać. „Słowo Polskie”, czyli od razu stał się zwolennikiem federalizmu, czyli też sprzyjał wyodrębnieniu, a potem dopiero rozszerzył zasady federalistyczne na całą Austrię. Mniejsza o to! Ograniczmy się jedynie do tych faktów, które p. Grek przedstawia w myślnym świetle, w których też, licząc na krótką pamięć polityczną wyborców, tendencje przemilcza główne okoliczności, a wysnuwa na pierwszy plan podgrzewa.

P. Grek śmiał w ogłoszonym z własnym podpisem sprawozdaniu twierdzić, że w Kole polskie dwa lata temu (w r. 1903 w grudniu) podczas rozpraw nad wnioskiem p. Forsta panowały tendencje centralistyczne. Wedle streszczenia w „Więku Nowym” mówił p. Grek, że „Dawid Abrahamowicz i spółka, operujący obecnie hasłem rozszerzenia kompetencji sejm, oświadczyli się przeciw wniowiowi p. Forsta za sferalizowaniem Austrii”.

Gdyby p. Grek trudził się tem, co się dzieje w Izbie, a przed sprawozdaniem z czynności poselskiej szerszym ogółowi dotychczas nieznanych był zaglądał do sprawozdań Izby poselskiej, byłoby inaczej, że ani w Kole polskim wówczas tendencje centralistyczne panować nie mogły, ani też p. Abrahamowicz, ani żadna do Kole polskiego należąca spółka nie mogli oświadczać się przeciwko sferalizowaniu Austrii. Tak ci bowiem, którzy rzekomo zdradzali tendencje centralistyczne, a więc i miejsca pobytu nieznani — jak i mniemani przeciwnicy sferalizowanej Austrii, pod którą rozumieć należy ograniczenie kompetencji rady państwa a rozszerzenie kompetencji sejm, byłoby popadli w oczywisty konflikt z deklaracją, którą złożył oficjalnie w imieniu Kole jego wiceprezes hr. Dzieduszycki, która też dla Kole i jego członków była obowiązująca.

Deklaracja rzeczona brzmiała: (254 pos. z d. 10 grudnia 1903 str. 23181 Sten. Prot. des Abg.) Posel hr. Dzieduszycki: (dostowny przekład). „Wysoka izba! Jakkolwiek jako generalny mówca przemawiam, szewski mi wysoka izba, że się do tego ograniczę, iż złożyę deklarację w imieniu Kole polskiego”.

„Kolo polskie nigdy nie czyniło z tego tajemnicy, że przekonania jego są autonomiczne (dass es autonomisch gesinnt ist). Kolo polskie nigdy nie czyniło z tego tajemnicy, że nie uważa obecnej konstytucji za zu-

pełnie dla tego państwa odpowiednią i broniło zawsze stanowiska, w myśl którego prawodawca kompetencya sejmowa powinna być większą, a finansowe położenie krajów zostaloby polepszonym i uzyskałoby inną podstawę. Tego stanowiska broni Kolo polskie także i obecnie”.

I wobec tak jasnego i kategorycznego oświadczenia pozwala sobie p. Grek wobec poważnych i świątliwych wyborców twierdzić, że to Kolo, w którego imieniu przemawiał hr. Dzieduszycki, składa się z samych tylko zakamiennych centralistów, pomiędzy którymi chyba jeden tylko Messyasz federalizmu w osobie p. Greka był jego nieskalanym obrońcą.

P. Grek powołuje się na to, że także i p. Głębicki był zwolennikiem federalizmu; był nim niezaprzecznie, ale federalizm wcale nie identyfikował z nagłością wniosku p. Forsta.

A już co najmniej p. Grek, który głosił bez żadnej deklaracji przeciwko nagłości reformy wyborczej, na powszechnym głosowaniu polegającej, choć, jak się później po zmianie zdania p. Gautscha pokazało, był zwolennikiem powszechnego głosowania, ma prawo z głosowania przeciwko nagłości, a więc z czysto formalnych względów wywołać niechęć dla treści wniosku. Za tem bowiem, co w przemówieniu p. Forsta było chwalebne, a na przyszłość możliwe, oświadczyło się Kolo polskie przez usta p. Dzieduszyckiego.

A więc zapyta się p. Grek, dlaczego Kolo polskie głosiło przeciwko nagłości Forsta? Odpowiedź na to pytanie znajdzie pan Grek również w stenograficznych zapiskach, które wydają się być dla niego terra incognita. Dlatego, iż sam p. Forst nie zaprzeczał bynajmniej, iż postawił jego wniosek bez przygotowania dla niego gruntu i w chwili zaciętej obrony byłby środkiem obstrukcyjnym. Sam Forst bowiem mówił zapewniając, że motywy jego wniosku są przede wszystkim (choć nie wyłącznie) rzeczowe, jak to dowodzi reprodukcja na str. 23089 jego mowa z 9 grudnia 1903. „Wprawdzie dopuszczają panujące obecnie parlamentarne stosunki także do innego tłumaczenia mego wniosku. Mogłoby mieć pozór, jakoby rzucenie tego tak potężnego przedmiotu wynikało jedynie tylko z obstrukcyjnych względów (bloss obstruktionistischen Erwagungen entsprungen sein). Przysięgam, że ten związek w samej rzeczy zachodzi, ale istota wniosku jest przeważnie merytoryczna, a jedynie tylko w drobnej części taktyczna”.

A więc p. Forst sam wyraźnie przyznał, że chciał upiec dwie pieczenie, najpierw rzeczową, a potem obstrukcyjną. Pod tym względem jednak przysłówie Qui s'excuse s'accuse miało słuszną. Posel Forst miał bowiem cel wyłącznie obstrukcyjny, sam bowiem (na str. 23090) mówi: „Ja wiem aż nadto dobrze, że działanie moich wywodów nie pociągnie za sobą w obecnej chwili nowej kolei (bahnbrechend werden meine Ausfahrungen für den Augenblick nicht wirken). Sam więc p. Forst przyznał, że wniosek jego ma w części obstrukcyjny, a w części akademicki charakter. A postawionym był przez postla, który dawniej jednostronnie wysuwał czeskiego prawa państwowego bez troski o inne kraje koronne i z obywatelnością dla praw autonomicznych Galicji federalizmowi często więcej szkodził, niżeli pomagał.

Rozprawy toczyły się zresztą w Izbie nie tylko nad wnioskiem p. Forsta, ale nad wnioskami pp. Ellenboga, który przemawiał przeciwko autonomii krajów, a żądał obok powszechnego głosowania dla 21-letnich niedorostków przedwzrostkiem centralistycznej ustawy narodowościowej, którą wedle jego zdania miała uchwalić rada państwa, a obok wniosku pp. Forsta i Ellenboga był również przedmiotem rozpraw cofnięty w ostatniej chwili wniosek p.

Romańczuka, który także wcale nie żądał autonomii krajów, ale wiązał reformę regulaminu z wypracowaniem przez radę państwa ustawy narodowościowej i językowej, z ustanowieniem nowej ordynacji wyborczej i z wypracowaniem ustawy o trybunale wyborczym, doprowadzał reformę regulaminu do absurdu.

Sam zresztą p. Romańczuk zobaczył, że farsa za daleko idzie i cofnął swój wniosek. „Wobec tego” mówił p. Romańczuk, „że większa liczba panów (die meisten Herren) pomimo moich wywodów tak mój wniosek, jak i inne obecnie traktowane wnioski pp. Forsta i Ellenboga uważają jako zwykłe wnioski obstrukcyjne i demonstracyjne i nie zapoznali się nawet należycie z ich treścią, — wobec tego dalej, że obecne usposobienie wysokiej izby nie jest tego rodzaju, ażeby ona poważnie sprawę w poważny sposób załatwiać mogła, — wobec tego, że izba mimo więcej, aniżeli sześć lat trwającego rozprężenia w parlamencie i państwie zawsze jeszcze nie może się zdobyć na energiczną pomoc, — wobec tego zresztą, że mój wniosek jest nadto ważnym, ażeby mój narażał go w takich okolicznościach na odrzucenie, cofam go w wypełnieniu mego obowiązku wniosek mój pomimo jego niezaprzecznej nagłości”.

P. Romańczuk wiedział bowiem dobrze, że nikogo wnioskiem swoim na lepie nie weźmie, a po wygadaniu się, o co mu chodziło, nie żądał głosowania nad nagłością. Nadspodziewanie jednak wziął p. Romańczuk na lep p. Greka, który jedynie w Izbie nietylko wziął całą rzecz na seryo, ale za leniwy, ażeby post festum przynajmniej zbadać tok rzeczy w aktach izby, dziś jest jeszcze dość naiwnym, aby się przyznać do swej dobroduszej niewiedomości.

A więc p. Grek chce, ażeby Kolo polskie stawiało najważniejsze państwowe i krajowe żądanie w sytuacji, która nawet dla p. Romańczuka wydawała się niewłaściwą dla postawienia wniosku w pozornie przynajmniej poważny sposób i w związku z wnioskami, które i wedle p. Forsta i wedle p. Romańczuka uznano za obstrukcyjne.

P. Grek chwali się, że podjął akcję w duchu federalistycznym z posłami czeskiimi i że owoce tej akcji był wniosek p. Forsta, że zaś winną jego upadku była delegacja polska, bo głosiła przeciwko nagłości. Czyli też posel Grek nie widzi, że posłowie czescy zażartowali sobie z niego, jak z prostego fryca i że użyli go za bezwiedne narzędzie obstrukcyjne? Czy p. Grek może przypuszczać, iż w razie, gdyby nagłość miała przynieść korzyść federalizmowi, nie byłoby za nią przemawiały przewoźcy klubu czeskiego tacy, jak pp. Pacak, Herold i Kramarz? Czy mniema p. Grek, że w razie poważnego postawienia wniosku i możliwości politycznych korzyści przewoźcy klubu czeskiego byłoby pozostawili obronę nagłości wnioskowi samemu tylko p. Forstowi, który należał do mniejszości klubu i cieszył się opinią dziś ubranego w złoty kolnierz szefa sekcji radykałów? Czyli zawzięte milczenie wszystkich członków klubu czeskiego nie otworzyło oczów p. Grekowi? A czy uszedł jego uwagi fakt, że nawet radykał czescy, tacy, jak pp. Baxa i Choc przemawiali przeciwko wnioskowi p. Forsta, podnosząc, że wniosek tak postawiony, jak to uczynił p. Forst, kompromituje sprawę.

Jedynie tylko ślepotą polityczną p. Greka mogła być powodem przeoczenia, że motywowanie wniosku ze strony p. Forsta, które trwało 4 godziny a zajęło wraz z odczytaniem interpelacji i innych obstrukcyjnych wniosków całe 6 i pół godziny trwające posiedzenie, było wyraźnie obstrukcyjnem. Przeciwnie p. Forst, stawiając rzecz poważną, nie był zaczynał przedmiotu od Adama

i Ewy, byłby się też powstrzymał od rozstrząsania teorii teokratycznego państwa w średnich wiekach i od odczytywania paragrafów dla sprawy obojętnej.

Nie, dla p. Greka wszystkie te okoliczności nie istnieją. Czy p. Grek nie raczył zwrócić uwagi na również obstrukcyjną 2—3 godzin trającą mowę p. Ellenboga, którego zastraszyla głównie reforma regulaminu i który z jej powodu chciał okazać, że obstrukcja ze strony jego stronnictwa nie jest wykluczona.

Nie wiemy, czyli p. Forst i Ellenbogen czytają mowę p. Greka. Dziś zresztą p. Forst już opozycji nie czyni ani federalizmowi nie broni, bo jako szef sekcji w biurokratyczno-centralistycznym, konstytucyjnym Schmerlinga wystawiającym gabinetu p. Gautscha, najwyższy ideał opozycji i federalizmu konsekwentnie osiągnął, doprowadził bowiem do tego, że rząd przeciwnika konstytucji, w myśl zasady „promoveatur ut amoveatur” powołał do swego łona na wysoką posadę. Jeśli jednak p. Forst przeczyta w biurze ministerstwa dla kolei mowę p. Greka, śmiać się będzie do rozpuku, że z jednym przynajmniej posłem figiel mu się udał, że wniosek, którego nie brał na seryo ani klub czeski ani radykał czescy, wziął przecież na seryo posel Grek.

A gdyby p. Grek był sobie przynajmniej żadał pracę przeczytać mowę p. Dzieduszyckiego, byłby się dowiedział, wśród jakich okoliczności i dlaczego Kolo polskie głosiło przeciw nagłości.

W zwołanej 17 listopada 1903 izbie panowała aż do 9 grudnia tj. do postawienia wniosku p. Forsta obstrukcja, która przynosiła ważnym a możliwym do przeprowadzenia żądaniom kraju takim, jak np. autonomiczna reforma finansów krajowych, realną szkodę. Aby z tej obstrukcji wybrnąć, proponowało Kolo polskie odłożenie drażliwych kwestii spornych i skucie sił w celu przeprowadzenia reformy regulaminu, któryby zapobiegał obstrukcji. Myśl tę wzięli żywciołwie pod rozwagę niektórzy poważni członkowie większości, a zaprzeczyli się na nią sympatycznie również i niektórzy z obozu niemieckiego. Ażby jednak sparażaliwac inicjatywę Kole polskiego w kierunku pacyfikacji izby, sprzymierzili się dwaj ludzie na przeciwnych stojący biegunach, ale obydwa przeciwnicy reformy regulaminu pp. Forst i Ellenbogen, a p. Romańczuk, który połączeniem reformy regulaminu z całym szeregiem niemożliwych spraw pragnął reformy regulaminu odwiec, był im Bunde der dritte. I czy Kolo polskie, znając ten fortel przeciwko swojemu pacyfikacyjnemu polityce, miało udaremnić własne starania podjęte w kierunku reformy regulaminu? Czy miało popierać koalicyę zawartą w celach obstrukcji? Nie, bo tak, jak imienia Boga nie wolno wyzywać nadaremno, tak też i imienia ojczyzny i świętej sprawy autonomii kraju, nie wolno ich też łączyć z wystąpieniami, które były farsą urządzoną przez opozycyjnego strebera p. Forsta.

P. Grek mówił dalej: Powszechne prawo wyborcze jest znakiem czasu. Mowca głosił przeciw nagłości, bo chciał tej reformy w sejmie. Obecnie doszedł do przekonania, że także o losie reformy w sejmie zadecyduje Wiedeń.

Gdyby p. Grek chciał być w samej rzeczy rozstrzygnięcia sejm w sprawie powszechnego głosowania do rady państwa, byłby na Kole sejmowem postawił wniosek zaprowadzenia powszechnego głosowania przy wyborach do rady państwa. Takiego wniosku ani p. Grek ani nikt z klubu lewicy sejmowej jednak ani w Kole sejmowem ani 22—3 listopada 1905 nie postawił, lewica żądała tylko wprowadzenia piątej kury przy wyborach sejmowych, a jedynie tylko p. Stapiński i p. Oleśnicki żądali powszechnego głosowania przy przy wyborach do sejm. Stąd też wymówka p. Greka jest prostym wybiegiem.

**OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATE**  
przyjmują: **We Lwowie:** Administracya „Gazety Narodowej” ul. Kopernika 7 i biuro Sokołowskiej Pańi Hasmana; **We Wiedniu:** Hasenstein & Vogler (Otto Mass) Walfischgasse 10, Rudolf Mosse Selterstraße 2, A. Oppell Grünangergasse 12, M. Dukas Naschf. Max. Angenfeld & Emerich Lessner I. Wollzelle nr. 9, Schallek Wollzelle 11, J. Dannenberg II. Praterstrasse 33, Adolf Chulawski VII. Stitgasse nr. 4; E. Brann I. Rotenturmstrasse 8; **We Budapeszcie:** Juliusz Leopold VII. Elisabethgasse 41; **We Pradze:** A. Hasenstein & Vogler i G. Daus & Comp.; **We Paryżu:** C. Adama Cichorowskiego następcę: Baskowski 14, Cité de Trévise Paris.  
**GENA OGŁOSZENIA:** Ogłoszenia swy-  
ezajne na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem  
lub jego miejsce 20 hal. Nadstano za wiersz lub  
jego miejsce 60 hal. Głosy publiczne za  
wiersz lub jego miejsce 1 kor. Prywatne kore-  
pondencye 6 hal. od wyrazu.  
Numer kosztuje 8 h., na prowincyi 10 hal.  
(Numer dawniejsze kosztują po 10 ct.)

Nawet sprzymierzeniec polityczny p. Greka p. Rotter, jakkolwiek teoretyczny zwolennik powszechnego głosowania, nie żądał go 22 listopada 1905 dla rady państwa, a co do sejmiku powiedział: „Osobiście godzę się raczej z projektem 5 kury takim, jaki go przedstawił p. Oleśnicki. Jeżeli bowiem kury, to niech będą kury”.

Nawet p. Rotter, jakkolwiek przeciwnik wniosku większości sejmowej mówił, że można mówić o modyfikacjach powszechnego prawa głosowania. P. Rotter krytykował wprawdzie bardzo ostro system kuralny, mimo to jednak oświadczył: „Przed pięciu laty, kiedy kandydowałem do rady państwa, na zapytanie w sprawie powszechnego i równego głosowania przewoźcy socjalistycznego oświadczyłem otwarcie, że nie mam przekonania, ażeby to w obecnych tj. w ówczesnych warunkach dla społeczeństwa naszego było korzystne. W przeciągu pięciu lat odbyłem ewolucję jedną i stanąłem na stanowisku dzisiejszym”.

Mimoto jednak w ostatecznej konkluzji (str. 23 listopada 1905) żądał p. Rotter jedynie tylko piątą kury przy wyborach do sejmiku, (tj. wniosku lewicy) a pomiędzy nim a klubem lewicy zachodziła w ostatniej kołuzi tylko różnica, że p. Rotter domagał się bezpośredniego głosowania, a lewica zgadzała się na pośrednie wybory (§ 12). Wobec faktu, że dążąc do zaprowadzenia czteropostupniowego głosowania przy wyborach do rady państwa wniosku nikt nie postawił, bo nawet wniosek p. Oleśnickiego dotyczył tylko sejmiku, pan Grek może ze swego stanowiska krytykować wniosek większości sejmowej, albo też wykazywać, że piąta kura w sejmie jest potrzebna, ale nie może żądać od sejmiku przyjęcia wniosku dotyczącego wyboru do rady państwa, bo takiego wniosku d. 23 listopada 1905 w sejmie nie postawiono i ani p. Grek ani jego stronnictwo o postawieniu takiego wniosku ani w kole sejmowem, ani w sejmie się nie postaralo.

P. Grek też niewzruszenie bronił ostatniej zmiany zdania p. Gautscha nie ma prawa winy składać na sejm a to tembardziej, że w zebraniu kole sejmowego sam uczestniczył.

Nie pojmujemy też, jak posel, który pragnie federalizm i rozszerzenia praw sejmowych, może przepuścić przez usta swoje chęć centralizmu słowa: „że się przekonał, iż dziś o losie reformy wyborczej w sejmie zadecyduje Wiedeń”.

Zdania takiego nie wypowiadzałby bowiem żaden szczerzy federalista, a w chwili, w której Królestwo stara się o autonomię, nie wygląda takiego centralistycznego zdania żaden prawdziwy polityk, a tem mniej tak, który Kolo polskie niezgodnie z prawdą o centralistyczne tendencje lekkomyślnie oskarżył sobie pozwoili.

## Różne projekty reformy prawa wyborczego.

(Ciąg dalszy.)

II. Zmiany prawa wyborczego, połączone z reformą konstytucji.

Franciszek hr. Attems, posel na sejm styryjski, poświadcza swe wywody\*) rozważaniu składowych skutków obstrukcji parlamentarnej, trwającej już bez mała sześć lat (pisane w r. 1903), tudzież pływającym stąd nadużyciu § 14 i niekonstytucyjnemu systemowi rządzenia i dochodzi do wniosku, że bez cięcia cesarskiego, do-

\*) In swölfter Stunde. Ein offenes Wort über die Gefahren der parlamentarischen Obstruktion in Oesterreich-Ungarn. Graz 1903.

## DZIEŃ INNYCH

przez autorkę „Listów, które go nie duszą”.

(Ciąg dalszy.)

Lecz co się właściwie stało? Co się stało, że wszystko tak nagle się odmieniło — jęczała Isz a przepasła, w której leżało zdruzgotane jej szczęście.

Stało się tylko to — rzeki zegarek — że na twoje szczęście padł szron pojęć innych, zważył twoje szczęście i ono teraz musi umierać. Stało się, że ty sama po raz pierwszy zobaczyłaś siebie taką, jaką byłaś w oczach innych w godzinach, w których dla ciebie bitem. Nie było tych godzin wiele. I ty nie jesteś jeszcze starą. Lecz nie o to idzie, ale o to, co owe godziny zawierały. Ukaly one dla ciebie kajdany, z których nigdy już się nie wydobędziesz i chociaż przeszłość twoja była krótka, pozostawiła cię, przed którym nigdy nie uciekniesz.

Ależ to jest straszne! To jest niemożliwe — kręci serce Isy. Zegarek jednak szedł dalej obojętnie i po-

zostawił Isę samą w jej beznadziejnej walce z koniecznością następstw.

Nie mogła jeszcze pojąć ani uwierzyć w nieszczęście, ale już czuła, że od słów Agi wszystko się zmieniło. Spadło na nią coś twardego, przerażającego. Spółniony kwiat jej szczęścia, podcięty mroznym wiatrem, kona...

Ale dlaczego? Dlaczego?

Podniósł się w niej bunt i oburzenie. Dlaczego i ona nie ma raz upoić się szczęściem, jak tyle innych? Jaką popełniła zbrodnię? Czyż nie walczyła całe życie, nie cierpiła, nie poświęcała się zawsze i ciągle, najpierw w latach swego odległego, na pół już zapomnianego małżeństwa, a potem na odludziu w Dusterhusen? Sama, jaką zawsze była, uwieziona, wypatrywała przez żelazne kraty na przebiegające życie, aż dopiero teraz wyciągnęła tęsknie ręce do jednego, który przed nią stał i ją przywoływał, do budowniczego, który swoją miłością wybudował dla niej most, wiodący do szczęścia i radości. Dlaczegoż naraz stała się niemożliwą, aby ona za nim poszła, tam, dokąd wszystko, co żyje, z utęsknieniem dąży i szuka sobie drogi? Przed godziną jeszcze było to tak łatwe i nie było żadnej wątpliwości. Lecz i teraz jeszcze nie tylko jest możliwym ale i bardzo łatwym — mówiła sobie. Wystarczy, jeżeli powie słowo, a ucieknę przed cieniem

przeszłości, wyswobodzi się z kajdan. Nie ma żadnej mocy, żadnego prawa, żadnej zasady, nawet żadnego towarzyskiego zwyczaju, któryby jej w tem mógł przeszkodzić. Jest jeszcze młoda, jest jeszcze piękna i nie będzie mied żadnych obowiązków, gdy Baby wyjdzie zamąż.

A przecież czuła, że to stać się nie może. Skoro tylko pomyślała o Baby, poznawała całą niemożliwość. Jak powiedzieć to dziecku: Wszystkie, coś o mnie myślała, nie jest prawdą; jestem zupełnie inną, aniżeli przypuszczałaś, a całe moje dotychczasowe życie nie było niczem innym, jak długą tęsknotą do szczęścia i dziś dopiero rozpoczyna się prawdziwe moje życie! Jak to powiedzieć dziecku? Jak może to powiedzieć ona, która nie ma już do tego prawa, ponieważ w oczach innych i w oczach jej córki życie jej już zamknięte zostało.

To jest niemożliwym...

I nagle ogarnął ją lęk, aby dziecko nie dowiedziało się o tym krótkim jej śnie ostatnich tygodni — jej dziecko, które już niegdyś, przed laty, wydziało jej, że nie powinna się stracić w „młode” suknie. Przecież nigdy nie wystawiła się na śmiechność wobec tych młodych, jasnych, przenikających oczów — ona, starzejąca się kobieta, która przedtą nadzieję własnego szczęścia w chwili, gdy poczęła biec godzina jej córki!

Tak, to była przeszkoda...

Lecz zaraz przestraszyła ją jeszcze myśl druga. Ona, która tak długo żyła w zupełnym zapomnieniu, ma się stać przedmiotem roznowy wszystkich, jej najświętsze uczucia mają pójść pod śmiech ludzi. Lecz bardziej jeszcze przestraszyła się tego, co powie jej własna córka; zażdziwi się, albo uśmiechnie się pobłażliwie, albo ją polepi. Baby nie może postąpić inaczej, ponieważ w swym młodzieńczym egoizmie nigdy nie przetrwała wewnętrznej samotności matki i jej niewysłowionej tęsknoty. Nie, Baby nie znała Isy, ponieważ młodość zna tylko samą siebie. Lecz czy Isz zna Baby? Czyż nie uszedł jej ubogi najważniejszy wypadek w małym życiu Baby, który nawet Aga spostrzegła? Jak to się stać mogło?

Straszne pytania poczęły się w jej sercu odzywać. Czy wobec innych nie kierowała się — nie miłością — lecz tylko poczuciem obowiązku? Żadne imienia nie ważyła się sama przed sobą wymienić. Lecz była to w jej życiu ta rzadka godzina, w której opadały wszystkie zasłony i wszystko po imieniu bywa nazywane. Więc musiała sobie powiedzieć, że własne jej dziecko było jej dotąd właściwie obcem, jakkolwiek go nigdy nie opuszczała i poświęciła mu najlepsze lata swego życia. Było dla niej tak obce jak cała

jej przeszłość, która dziś tak odległą jej się wydawała. Nie czuła nigdy, że inne matki, że istotnym celem jej istnienia, jej przeznaczeniem, było właśnie jej dziecko. I teraz pytała się siebie, jak to się stać mogło, że ona ma już dziecko, chociaż dopiero teraz jej prawdziwe życie mogłoby się rozpocząć.

Lecz właśnie przez to dziecko należała do swojej przeszłości, gdyż dziecko zamykało kajdany, które ona całe życie nosiła. Napierw zamknęła je małymi, różowymi, nieswiadomymi paluszkami, a teraz silnymi, młodzieńczymi, żądającymi szczęścia rękami. Te ręce dziecka wymagały od niej przez całe jej życie ciągłego wyrzeczenia się i wymagały jeszcze teraz. A chociaż ona przeciw temu buntuje się, czuje już, że będzie musiała się poświęcić. Nie wiemy nigdy, do jakich skał przykuja nas łańcuchy, które raz z radością braliśmy na siebie, a błędy naszego życia poczynają często mścić się dopiero wówczas, gdy już zaledwie przypominamy sobie, jak to wówczas w odległym czasie młodości się działo, że je popelniliśmy.

(C. d. n.)

Magazyn i pracownię wyrobów jubilerskich złotych i srebrnych,  
Zegarki genewskie, Nakrycia stołowe firmy Christoffe i Ska w Paryżu

Edmund Maryan BEE R Lwów,  
polecę  
długoletni współpracownik b. firmy J. Ostrowski & J. Strzelecki ul. Akademicka 4.

Związek katol. Krawców  
we Lwowie — pl. Halicki 1. 7.  
danie wysłać się dokładnie sposób brania miary

Jako pierwszorzędną Zakład krawiecki pod fachowem kierownictwem od roku p. J. Bujarka, bylego współpracownika o. k. dostawcy Dworu Zamkowego w Karlsbadzie, polecę Szan. P. T. Publiczności bogato zaopatrzony magazyn w świeże najmodniejsze materiały krajowe i angielskie oraz w pełni skład materiałowy Rakszawskich Zamówienia wykonują się pociąg ostatniej mody, starannie i w najkrótszym czasie z gwarancją terminową. Na prowincję dla dogodności P. T. zamawiających wyjeżdża, jak dotychczas, sam kierownik kosztowni firmy 4 razy w roku z próbkami, obecnie w najbliższym czasie. Zamówienia z prowincji uskutecznią się bez próby. Ceny dla prowincji te same co dla Lwowa, bardzo umiarkowane. Na zamówienie. — Dziękując za dotychczasowe zaufanie, uprasza uprzejmie P. T. odbiorców i nadal o łaskawe względy. J. Bujarek — kierownik.

konanego przez koronę, we formie zaoktrojowania nowej konstytucji, niema wyjścia z obecnego opłakanego stanu rzeczy. Aby ta reforma konstytucyjna przyniosła pożytek i odniosła właściwe skutki, należy do niej wcielić główne zasady regulaminu izbowego i te jego postanowienia, któreby raz na zawsze uniemożliwiły obstrukcję. Abyż zaś to zaoktrojowanie zostało przyjęte przez lud austriacki bez szemrania i oporu, musi być połączone ze znacznym rozszerzeniem czynnego i biernego prawa wyborczego na klasy, dotychczas w mniejszym stopniu uprawnione. Granicę sposobu rozszerzenia jednak autor nie określa.

Inny autor natomiast, dr. Oskar Strein z\*) zajmując się obszernie i określeniem prawa wyborczego, jakie radby w Austrii wprowadzić i całą reformę konstytucyjną w wielkim, jakkolwiek niesmacznym stylu, którą dla Austrii proponuje. Oryginalny to pisarz! Cały ton i sposób jego wystąpienia zdradzają niepomierną pewność siebie i tracą przyzwoatość.

Mamy widocznie do czynienia z człowiekiem, który wyznaje zasadę, że skromność jest zaletą tych, którzy nie mają innej i który boliduje znaczną przyswio: „nur die Lumpen sind bescheiden“.

Streinz jest przede wszystkim zwolennikiem absolutnej formy rządu, ale ponieważ zwykle trudno jest o genialne jednostki, przeto trzeba się zgodzić z koniecznością i na rady parlamentarne, które wprawdzie mają swe zalety, ale przy których państwo popada zwykle w stan zaniedbania i opuszczenia.

Stosując się do tej konieczności rządów parlamentarnych, przedłożył autor przed trzema laty memoriał o zawiązkach wewnętrznych „an hoher Stelle“; ponieważ jednak rezultat tego był „gleich null“, ogłasza autor obecnie treść memoriału w formie broszury, przytaczając na swą obronę, że nie na swych własnych zasadach rzecz swą buduje, ale opiera się na Aristotelesie i św. Tomaszem z Akwinu. Tak się zarekomendowawszy, rozpoczyna autor od stwierdzenia, że „wedle Aristotelesa“ jest każdy obywatel państwa obowiązany przysięgać się wedle sił swoich do popierania dobra publicznego. Nie wiem, dlaczegoby tak być miało tylko „wedle Aristotelesa“; myślałem dotąd, że tak samo jest wedle każdego bez wyjątku uczciwego obywatela i dobrego patrioty, nie mówiąc już o każdym uczynionym. Do charakterystyzowania balamutnych poglądów autora wystarczy, jeżeli jeszcze zwrócę uwagę na to, iż on uważa konstytucję ciągle jeszcze za umowę pomiędzy panującym a ludnością, że potępia instytucję nietykalności poselskiej jako „produkt teorii wszechwładztwa ludowego“; że jego pojmowanie udziałności jest bardzo mistyczne i mieści w sobie fałsz. Widać w nim niemieckiego doktrynera, któremu w głowie przewrócił Hegel, a który nie był w stanie przetrwać Kanta i który skutkiem tego wojuje źle zastosowaniem odwoływaniem się do „prawa obywatelskości“ i do „wiecznego żywota przródła prawa natury“. Ma jednak autor i w niejednym słusznosci i niejedną powiedzial prawdę.

Autor konstatuje, że konstytucja austriacka przestała funkcjonować i że w ten sposób państwo chyli się szybkim krokiem do upadku i wyłącza z tego słuszną konkluzję, że zamiast ginąć wedle konstytucji, lepiej jest żyć przeciw konstytucji, bo tylko to odpowiada prawu natury (str. 81). Trzeba więc, jeżeli Izba sama nie chce lub nie może zmienić konstytucji w odpowiedni sposób, narzucić jej zmianę od góry. Jest to wprost obowiązkiem panującego, płynącym z jego udziałności monarszej. Jeżeli tylko konstytucja dotychczasowa nie odpowiada więcej celowi państwa. Przysięga panującego na konstytucję kończy się tam, gdzie się zaczyna sprzeczność z prawem obywatelskości. Daleko lepiej w ten sposób postąpić, aniżeli ciągle nadużywać § 14 ustawy zasad. o repres. państw., zwłaszcza, że te nadużycia są tem jaskrawszymi, iż w pewnych wypadkach prawo veto (którego wyrazem i zastosowaniem jest obstrukcja) jest uzasadnione. Nową konstytucję można narzucić naciśnięciu wtedy, kiedy Izba zmieniając ją obstruuje, ale i wtedy, jeżeli ją zmienia, ale ją odziera, by udaremnić dzieło reformy. Sama zmiana regulaminu Izby byłaby całkiem niedostatecznym środkiem (str. 28, 29).

W zmienionej konstytucji musi znaleźć wyraz zasadę, że jeżeli Izba uchwała coś, co niema logicznego i prawnego związku z jej poprzednimi uchwałami, to rząd nie ma obowiązku takich uchwał się trzymać, gdyż to byłoby przeciwne prawu obywatelskości (s. 65). Również musi być orzeczone, że jeżeli Izby nie odpowiadają na czas na zapytania rządu, t. j. niezależni wcale przedłożeniu rządowych we właściwym czasie (odnosi się to do przedłożenia terminowych), to tracą prawo sprzeciwienia się, czyli przedłożenie wchodzi i bez uchwały Izby w moc obowiązującą\*\* (str. 66, 80, 81). Wreszcie musi być wykluczona możność odwołania rządu prawa pobierania podatków. Kto twierdzi, jakoby Izby miały prawo odwołania podatków, ten zdradza grubą nieznajomość tak sfery władzy i wpływu Izby, jak i takież sfery rządu. Podatków nie można odwoławć niktylek wedle teorii o królestwie z bodej laski, ale tak samo i wedle teorii o królestwie z łaski ludu (s. 64, 65, 67).

Zmieniona konstytucja musi się wreszcie opierać i na zmienionem prawie wyborczem. Autor krytykuje dzisiejszy, jego zdaniem, plutokratyczny charakter austriackiej reprezentacji (s. 74). Za jedną formę prawa wyborczego uważa powszechne głosowanie (s. 46), ale z pewnymi ograniczeniami, mianowicie głosowania, pośredniego (s. 56). Niechże też głosowanie oparte jedynie na terytorjalnej zasadzie i terytorjalnie równe, tylko chce je urządzić wedle grup interesów; żąda wielkiej liczby członków w izbie, tak, ażeby wszystkie interesy były należycie zastąpione, a chce oprzeć reprezentację interesów głównie na stanie średnim. W tym celu trzeba wybaczać także, ile podatków pośrednich i ile dodatków czynszowych każda jednostka płaci i przyjąć te opłaty także za podstawę rozdziału praw wyborczych. Trzeba przenieść punkt ciężkości z klas bogatych do niższego stanu średniego.

Prawo wybieralności ma być zawsze ograniczone do własnego grona dotyczącej kurii czy klasy wyborców.

\*) Gedanken über eine Verfassungsreform für Österreich. Graz 1905.

\*\*) Tej samej zasady bronił Wojciech hr. Dzieduszycki w artykułach „Przeniesienie parlamentaryzmu“ w „Gazecie Narodowej“ z roku 1900, odtaka str. 54.

Z Izby panów należy usunąć arcyksiążąt i członków dziedzicznych (S. 57, 60, 76).

Dr. Franciszek Hauke, profesor prawa politycznego dawniej w Czerniowcach obecnie w Gracu\*) wychodząc z założenia, iż zadania i agendy państwa niepomierne rosną, a podstawą organizacyjną pracy społecznej i publicznej staje się coraz bardziej zasada podziału pracy tudzież fachowego do niej uzdolnienia, proponuje, ażeby obok dotychczasowego powszechnego parlamentu, który miałby pozostać i nadal wyłącznym organem dla wszystkich spraw konstytucyjnych, utworzyć jeszcze szereg parlamentów fachowych i nazwać je parlamentami administracyjnymi i parlamentami dla ustawodawstwa sądowego, w przeciwstawieniu do tego parlamentu konstytucyjnego. Nie uważam tego pomysłu za rzecz do przyjęcia. Jednym z głównych znamion ciała reprezentacyjnego i jedną z głównych zalet parlamentu jest właśnie uniwersalność i powszechność jego zakresu działania, który obejmuje całość zadań państwowych, o ile chodzi o ich prawną lub finansową stronę, albo o kontrolę działalności rządu. Tylko taki parlament może mieć istotny wpływ na rząd i realny współudział w wykonywaniu władzy, bo każda nawet czysto ekonomiczna lub jurydyczna sprawa może mieć i polityczne znaczenie przez to, że sam fakt jej załatwienia lub niezależnienia ma polityczną doniosłość i polityczne skutki.

A zresztą uchwały parlamentów są bardzo często wynikiem kompromisów stronników z rządem lub stronników pomiędzy sobą; kompromisy zaś polegają zwykle na wzajemnych kompensatach, odnoszących się z jednej strony np. do ustawy o treści politycznej, a z drugiej strony do tego samego ciała, kompensata byłaby niemożliwa. A wreszcie, gdybyśmy mieli kilka parlamentów, to i prawa ich w zakresie głównych prerogatyw parlamentarnych musiałyby być równe (np. co do oskarżania ministrów, udzielania absolutoryum budżetowego itp.) I wtedy znów powstałoby pytanie: dlaczego tych różnych parlamentów nie ściągnąć w jeden?

Autor nie określa wcale prawa wyborczego dla tych specjalnych parlamentów. Natomiast proponuje jeszcze tworzenie osobnych państwowych urzędów wyborczych, dla przeprowadzania wszystkich czynności, należących przy wyborach do rządu. Radzi, ażeby tym organom, dla ich stałego zatrudnienia, przydzielić także inne czynności, np. prowadzenie metryk, dochodzenia administracyjno-statystyczne itp.

E. W. Zenker\*\*) stwierdziwszy również upadek parlamentaryzmu w Austrii, proponuje, dla ratowania go: 1) odebranie radzie państwa bardzo znacznej części ustawodawstwa, przy czem jednak nie wymienia, na kogo te agendy przenieść, czy sejm mają je przejąć, czy może samo ministerstwo? 2) zupełny rozdział kompetencji pomiędzy obiema Izbami rady państwa tak, ażeby jedne sprawy należały tylko do jednej, a drugie tylko do drugiej Izby. 3) stworzenie Izby, zwanej „Reichswirtschaftsrath“ w miejsce dzisiejszej Izby posłów, dla spraw finansowych i ekonomicznych (bez wyraźnego oświadczenia się, czy prawo wyborcze do niej ma być zmienione lub pozostać to samo), a stworzenie „politische Kammer“, wychodzącej z powszechnego, równego głosowania, dla spraw konstytucyjnych i politycznych.

(C. d. n.) STANISŁAW STARZYŃSKI.

\*) Über einige Fragen des Parlamentarismus. Czernowitz 1901.

\*\*) Die Reform des Parlamentarismus, Wien 1902.

## Zatarg austro-węgiersko-serbski.

Ostatnie żądanie gabinetu wiedeńskiego odrzucił rząd serbski jako ubliżające godności Serbii. Gdyby to prawdą było, to w istocie Serbom nie pozostawałoby nic innego, jak walczyć choćby do zgluby ostatecznej. Ale prawdy w owem twierdzeniu wcale nie ma; to właśnie rząd serbski postępował niegodnie nawet państwa półorientalnego. To też cesarz na balu dworskim wręcz oświadczył posłowi serbskiemu Wuiczo, że rząd serbski postąpił sobie „nienależycie“ (incorrect). W ustach poważnego monarchy wyraz to wręcz potępiający. Jeżeli rząd serbski owem oświadczeniem rzucił hasło dla zamarkowania swojej polityki przed narodem, na którym przecie naród ryło się pozna, to słowa cesarza zapowiadają, że Austro-Węgry przy prawie swoim stanowczo obstawać będą, iż Serbia do rozumu przyjdzie.

Już ażyż zło w Belgradzie z 2 pre. podskoczyło do 6, nawet do 10 pre. Już się dla eksporterów serbskich, dla banków i kas oszczędności serbskich wytworzył położenie wcale trudne. Eksporter serbski nie jest kupcem bogatym, pracuje on zazwyczaj obcym, głównie z kas oszczędności wypożyczonym groszem, który sprzedawczy bydo kasie zwraca. Wskutek zamknięcia granicy eksporterzy serbscy nie są w stanie uiszczać się ze swoich zobowiązań, zaczęły mnożyć kasy prowincjonalne a nawet belgradzka w kłopot popadły. W arcyaniemem położeniu znajduje się nawet bank narodowy, ponieważ jeśli nie wszystkie, to w przeważnej części kasy oszczędności są jego filiami. Rada zawiadowcza banku postanowiła przeto, remonstrować u rządu i przedstawić mu następstwa, jakiego dłuższe trwanie zamknięcia granicy spowodować mogło.

Deputacja kupców belgradzkiej udała się d. 24 bm. do ministra skarbu z prośbą, aby zatarg z Austro-Węgrami nie długo się ciągnął. Minister ubolewał, że już się cofnąć teraz niepodobna i pocieszał kupców zapowiedzią wywozu dla serbskiego do Egiptu; rząd otrzymał już w tym względzie propozycję poważną. Deputacja zdumiała się na to niespodziane oświadczenie ministra, jakoż nikt go na seryo nie bierze. W istocie też było serbskie nie zdolne jest do eksportu za morze; pochodzi z pastwisk, nie jest tuczne, wprowadzane do Austro-Węgier dopiero tutaj tuczono. Trzoda chlewna zaś zgola nie wytrzymuje przewozu okrętami.

Alco co więcej — rząd serbski wiadomik bank narodowy, tudzież banki prywatne, że wskutek wojny ekonomicznej z Austro-Węgrami Serbia zmuszona jest szukać kredytu w bankach serbskich tak na utrzymanie równowagi budżetowej, jakoteż dla poczynienia zarządzeń na korzyść eksportu serbskiego. Zarazem rząd zrobił banki ważnymi, aby się w dawaniu kredytu osobom prywatnym ograniczali i przedewszystkiem państwu dopomagali.

Co o tem pomyśla eksporterzy serbscy, chłopcy serbscy? Otwieranie nowych dróg eksportu wymaga zresztą wielkich kapitałów, których Serbia nie posiada i zniknąć nie otrzyma, a nado długich przygotowań, więc dużo czasu, a tu nędza za pasem! Zresztą bić bydo i nierogaciznę w domu i wywozić mięsowo, to rzecz jeszcze kosztowniejsza i trudniejsza, niż eksport bydła żywego — nado kupcy serbscy spotkaliby się z obzurnią konkurencją, mięsowa amerykańskiego. Jedną wielką rzeźnię w Chicago bije dziennie bydła więcej, niż Serbia przez cały rok sprzedaje. Do Niemiec mięsowa serbskiego nawetby nie wpuszczano.

Swoją drogą urzędowa prasa bułgarska podlega Serbów. Powiada, że ekonomicznemu rozwojowi Serbii stały na zawadzie Austro-Węgry, wojna cłowa wywołała i powiodła do rozwoju. Wycofanie się z unii cłowej srodzby Serbia od pokutowała; mogłoby ono skompromitować Serbię jako państwo; byłoby ono wiarołomstwem wobec Bułgarii i podkopaloby zaufanie zagranicy do Serbii. Tylko ściślem spełnianiem przyjętych unią cłową zobowiązań zdola się Serbia zrehabilitować wobec Europy. Od energii Serbii zależy utrzymanie się idei zbratania obu narodów. Poruczący malodusznie unię cłową, rząd serbski ciężkaby odpowiedzialność na siebie ściągnął.

Alco są mężowie stanu serbscy, którzy inaczej myślą i właśnie Bułgarii nie dowierają. Wskazywał Petrowicz, który pięć razy był serbskim ministrem skarbu, przyznał wobec jednego z redaktorów „N. fr. Presse“, że istnienie Serbii, straciwszy odyt w Austro-Węgrzech, nigdzie indziej go nie uzyska, ani na wschodzie, ani na południu, ani na północy. A następnie dodał: „Co do Bułgarii, to ona, gdybyśmy przez jeden rok płody nasze do niej eksportowali, sprzedawałaby nam swój rachunek polityczny. Między Serbią a Bułgarią stoi Macedonia. Rzecz jasna, iż Bułgarię zażądać, aby Serbia za przyszły ekonomiczne odwdzięczyła się porzuceniem aspiracji swoich do Macedonii.“

Alco czy to modliwie? Jakżeby moglibyśmy dopuścić, ażeby, gdy z czasem dojrzeje sprawa macedońska, tylko sama Bułgaria w Macedonii się usadowiła? Już dzisiaj posiada Bułgaria milion mieszkańców więcej, niż Serbia; uzyskawszy zaś Macedonię, byłaby dwa razy większą od Serbii i wtedy byłaby pod względem politycznym zabici na Bałkanach.

„Otoż Bułgaria nigdy nie będzie mogła jednostronnie rozwiązać sprawy macedońskiej; ani też Bułgaria i Serbia we dwoje; dokona się to jedynie za wolą Europy całej. Na to przyszłe rozwiązanie sprawy macedońskiej liczyć nam należy. A jakżeby inaczej moglibyśmy co uzyskać w Macedonii, jeśli nie przez życzliwość mocarstw i oparcie się o Austro-Węgry, które wedle mego przekonania w areopagu Europy najbardziej będą wpływowym czynnikiem przy załatwieniu problemu macedońskiego.“

W życiu prywatnym i w polityce psychologia daleko większą odgrywa rolę, niż logika, to też obecny zatarg austro-węgiersko-serbski będzie niezmiernie wydatnym polem dla psychologów.

## Kronika.

Lublin, dnia 27 stycznia 1906

**Kalendarzyk**  
W niedzielę 28 stycznia: Karola W. — Gr. kat. Pawła Pt. — Kal. słow. Basilaire.  
Wschód słońca 7:42, zachód 4:47.  
W poniedziałek 29 stycznia: Franciszka Sales. — Gr. kat. Febra Walech. — Kal. słow. Zdzisław.  
Wschód słońca 7:41, zachód 4:48.  
We wtorek 30 stycznia: Marty Panny. — Gr. kat. Antonia Wel. — Kal. słow. Dobrogniew.  
Wschód słońca 7:40, zachód 4:49.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla prenumeratorów „Ziarnu“ 2-gi numer.

— **Z uniwersytetu Jagiellońskiego.** Sprawa obadniana katedry chorób wewnętrznych po śp. prof. Edwarda Korczyńskim znajduje się już w ministerstwie oświaty. Wydział na pierwszym i jedynym miejscu przedłożył ministerstwu do zatwierdzenia kandydaturę prof. Walerego Jaworskiego.

— **Mianowania.** Kierownik ministerstwa sprawiedliwości zamianował adjuktą sądowego w Podgórzu dra Zygmunta Pałasiwicza, sędzią powiatów w Królcieku.

Minister skarbu zamianował p. Leopolda Baczewskiego, członkiem komisji dla kontyngentu podatku zarobkowego.

Minister skarbu zamianował komisarzy skarbowych: Marcina Sztabe, Salomona Izaaka Baczeza i Jana Tomasza, sekretarzami skarbowymi.

— **Dyrektor poczt** przeniosła asystanta, Stefana Dubla z Żywca do Krakowa, asystanta, Józefa Ostrowskiego, z Grodka Jagiellońskiego do Gorlic, a asystanta, Seweryna Wajdowskiego, z Dąbrowy do Grodka Jagiellońskiego.

— **Dostawy dla władz autonomicznych.** Wydział krajowy wydał regulatyw dla władz autonomicznych w sprawie rozpisywania i rozdawnictwa dostaw i robót publicznych. Stanowić on będzie wydatną ochronę przemysłu krajowego przeciw obcej konkurencji. W szczególności postanawia regulatyw, że z ofert wniesionych należy z góry wyłączyć oferty obokrajowe, wymierzone na zniszczenie przedsiębiorstw przemysłu krajowego, następnie że przy przetargach, ograniczonych do pewnych osób, nie można w zaproszeniach do konkurencji pominąć żad. jej sprawnej i zasługującej na zaufanie firmy produkcyjnej miejscowej lub okolicznej, a o ile przetarg nie miałby być z góry ograniczony wyłącznie do miejscowych lub okolicznych producentów, żadnej sprawnej i zasługującej na zaufanie firmy produkcyjnej krajowej, dalej że przy rozstrzyganiu co do ofert przy równych warunkach ceny, jakości, rzetelności i uzdolnienia oferenta przede wszystkim należy uwzględnić miejscowych producentów i rzemieślników, następnie innych krajowych oferentów a w braku tychże oferentów z innych krajów austriackich, Dostawy i roboty, wymagające ze strony krajowych oferentów znacznych inwestycji, należy w miarę możliwości oddawać na dłuższy okres czasu. Przedsiębiorcy, któremu robotę lub dostawę oddano, winien być postawiony warunek, że wykona ją wyłącznie siłami krajowymi, z materyałów wyłączone krajowych, chyba że udowodni, że z ważnych powodów temu warunkowi zadobć uczynić nie może. Powyższy regulatyw opiera się przeważnie na projekcie, wypracowanym przez kraj. komisję przemysłową na podstawie referatu dra Władysława Stęszewicza, niektóre zaś z powyższych postanowień weszły w ten regulatyw wskutek uchwały sejmowej, powziętej w r. 1904 na petycję centralnego Związku fabrycznego.

Wydział krajowy wydał powyższy regulatyw, jako przepis wiążący dla własnego zakresu działania oraz dla podległych sobie zakładów krajowych. Równocześnie wykonując polecenie sejmu przesłał go reprezentacjom powiatowym i gminnym do uchwalenia analogicznych norm w lokalnym zakresie.

## Kronika lwowska.

— **Powszechno wykład uniwersytecki.** W niedzielę, d. 28 bm. M. Olaszewski: Dzieje malarstwa polskiego od baroku do Matejki (z obraz. świetln.). Zakład chemiczny Uniwersytetu, Długosza 16. Początek o godz. 5.

— **Ze „Sokoła-Macierzy“.** Gmach sokoli przy ul. Zimorowicza już od kilku lat nie może w murach swoich pomieścić zwiększającego się z każdym rokiem zastępu uczęszczających na ćwiczenia gimnastyczne. Sala ćwiczeń na godzinach członków, nożników i użeczeń przepelniona. Poszczególne oddziały, kółka, komiary, sekye i komitety walczą o zdobycie miejsca na swe zebrania, obrady i posiedzenia. Już przed 10 laty wydział odczuwał potrzebę rozszerzenia budynku zakupił więc przytłaczające realności kosztom 40.000 kor. i starał się w miarę wpływów cenę kupna spłacić; a obecny wydział przygotował w rokueszłym plany nowej budowy i postanowił w roku bieżącym przystąpić do tej budowy, a w tym celu gromadzić potrzebne fundusze. Zatem krągą już między członkami listy składkowe i puski a nado wydział uzyskał zezwolenie na urządzenie wielkiej loterii tanowej z główną wygraną w gotówce i wkrótce przystąpi do jej urządzania.

— **Zarząd Stawów Pańskich** wydał zakaz trenowania się do wyścigów na torze ślizgawkowym w godzinach, gdy publiczność się ściąga. Zakaz ten przysięgają wszyscy amatorowie ślizgawki z największą przyjemnością. Onegdaj wykazywali niebezpieczeństwa, na jakie składające po torze młodzieńcy narażają publiczność. Wskazaniemby było, aby i na innych ślizgawkach podobne zakazy wydane zostały.

— **Gromulni aptekarzy Galicji wschodniej** odbyło dziś walne zgromadzenie. Sprawozdanie zarządu przyjęto do wiadomości i wybrano przewodniczącym ponownie p. Karola Sklopiańskiego, zastępcą p. J. Beisera, sekretarzem p. M. Ehrbara. Wybrano następnie komisję egzaminacyjną i kwalifikacyjną, a w końcu omawiano sprawę zawodową.

— **Piękne „Jasełka“**, napisane przez ks. Alfreda Wróblewskiego T. J. dla terminatorów, zosłajanych pod opieką tow. św. Stanisława Kostki, odegra młodzież rękodzielnia na dochoń tego towarzystwa w niedzielę 28 bm. w sali tow. strzeleckiego. Układ tych „Jasełek“ jest bardzo piękny i polityczny, a są wyreżyserowane bardzo dobrze. Początek przedstawienia o g. 6. Bilety sprzedaje księgarnia Gutrynówicza i Schmida.

— **W lwowskim d m kary** przy ul. Kaźmierzowskiej, więźniowie od kilku dni wyrabiają hałasy i awantury, aby w ten sposób porząd swoje pretensje do lepszego pożywienia i innych ulg. Zarząd więzienia ukarał 60 demonstrantów dyscyplinarnie. Otóż dziś 30 z nich rozpoczęło strajk głodowy. Dalsze awantury w więzieniu nie są wykluczone.

— **Matkę podrzuconego** dzieciska na ulicy Hofmana, o czem wczoraj donosiłmy, wykryła policja lwowska i uwięziła. Jest nią Katarzyna Worołowa, żona gospodarza z Laszek Murawian, lożąca lat 24, od siedmiu lat zamężna. Aresztowana zaprzecza wszystkim rzucanym na nią podejrzeniom.

## Kronika krajowa.

**Podburzania hajdamackie.** Zpowiast podhajdeckiego pisał nam: Agitacja rnska przybiera tutaj zaskarżające rozmiary. Nie ma prawie dnia, by wiec jakiś awolany nie był, a są dni, w których po trzy wiece w różnych miejscowościach księża ruscy zwolują. Na tych zgromadzeniach gadają o wszystkim, a nie tylko o reformie wyborczej: że pastwisk, że opółu nie mają, że panowie w zarybionych stawach konopi moczyć nie pozwalają itd., i na to wszystko lekarstwem ma być projekt reformy wyborczej Gausica. Pomimo zawieruchy i złej drogi chłopci o kilka mil się zjeżdżają. Chłopi się rozpolitykowie, jest rozgoryczony, niezadowolony, a sam nie wie, czego chce, czego żąda. Do tej chwili, Bogu dzięki, nigdzie jeszcze u nas nie przyszło do eksekwos, lecz usposobienie ludu jest tak butne, tak rozdrażnione, że jednego niebaczne słowo, a pożar powstać może. Bożyczem ludu podhajdeckiego jest dr. Baczynski, dependant adwokacki z Brzeżan. Każdej środy i soboty przyjeżdża do któregoś wsi powiatu naszego i agituje zawzięcie; wierz mu święcie, w ręce i nogi go ściągną. Treścią mów jest hasło: Na pohybel Lachom.

Z powiatu sokalskiego pisał nam: Poważniejsi włóścianie, Rusini, przeciwni są w naszym powiecie zaprowadzeniu równego prawa głosowania, ale otworcie z tą opozycją wystąpić nie mają odwagi, bo wobec podlegania ze strony ruskich dzienników i agitatorów czekałoby ich za ten przejaw swobodnego zdania kara tj. pobicie, zabicie lub podpalenie. Stronnictwa radykalne składają się po wsiach z indywidualów najmłodszych, najgorzszych i najmniej mających do straconia. We wsi Spasowie odgrają się, że zbura do ss. Szuszebnozek, a już parę razy potulki w nim szły. Na wicem w Tartakowie 10 b. m. dependant adwokacki Nowoskarski ze Sokala wyzywał do zniszczenia pałacu Zbigniewa hr. Lanckorońskiego, namawiał chłopów do strajku i upewniał, że „panowie“ muszą im grunta oddać. Ka. mistrz Lewicki podlegał również przeciwnym „panom“ na wicem w Sokolu 17 grudnia r. ub. Równocześnie z tą polityką terrorki prowadzi się inna wytrwała akcja kradzieży dużej parafarm i żońskich; na wielkie rozmiary robotę tą prowadzi w Uhrynowie tajemnyż ksiądz gr. k. Smółka i jego żona.

**Święta rocznica.** Z Przeworska donoszą: W minioną niedzielę uroczono w naszym mieście 250 rocznicę obrony Częstochowy podnosząc uroczystością, urządzoną staraniem „Sokoła“ miejscowego i komitetu osobne w tym celu związane. Udział ludności z okolicy, dzięki przepięknej, wyjątkowej pogodzie, był ogromnie liczny. Uroczystość rozpoczęła się w kościele parafialnym nabożeństwem, które odprawił proboszcz przeworski poseł ka. prałat dr. Stefan hr. Komorowski, poseł do rady państwa. W czasie nabożeństwa przepiękne kazanie patrytyczny wygłosił ks. dr. Miodłowski z Przemyśla. Popołudniu i wieczór (były się w sali „Sokoła“ dwa obchody z tym samym programem; jeden z tych obchodów przeznaczony był dla wieśniaków z okolicznych wsi, drugi dla ludności miejscowej. Na obu obchodach sala była do ostatniego miejsca wypełniona i na obu wykonanie artystycznie ułożonego programu wywołało bursę oklasków. Zwłaszcza deklaracja wójta z Świętobrowa, Misiaja, oraz przedstawienie amatorskie „Obrona Częstochowy“, wywarły niezwykle głębokie wrażenie. Dochód z uroczystości, dość znaczny, przeznaczony będzie na rzecz oo. Paulinów w Częstochowie, na rzecz ofiar obecných wypadków w Królestwie.

**Nowy szpital dla nieuleczalnych i malków** stał w Iwonicach ofiarnością ogółu z inicjatywy miejscowego proboszcza ks. kan. Podgórskiego. Jest to pierwszy tego rodzaju zakład w kraju. Przyjmowani są tam chorzy płatni i bezpłatni bez różnicy wyznania i narodowości.

**W kraj. szkole ogrodniczej w Tarnowie** rozpoczyna się rok szkolny w pierwszych dniach kwietnia. Celem krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie jest teoretyczna i praktyczna wykształcenie mł. dalej na ogrodników, uodolnionych do prowadzenia ogrodnictwa wiejskiego. Wnuki przyjęcia podane są w naszym ogł. zeszłym. Snownie ubogich rodziców przyjęci być mogą na koszt funduszu krajowego. Podania o przyjęcie do 15 marca.

## Kronika powszechna.

§ **Polacy w Ameryce.** Jeden z korespondentów podaje szereg ciekawych cyfr o Polakach w Ameryce. Brama one tak: w dycecyi chicagowskiej mieszka Polaków, według urzędowej statystyki 258.000; w dycecyi Poony 25.350; w dycecyi Alton 11.300; w archidiececyi Milwaukee 120.815; w dycecyi Green Bay 64.485; w dycecyi La Crosse 31.400; w dycecyi Winona 20.250; w dycecyi S. Cloud 32.200; w dycecyi Duluth 30.400; w dycecyi Fargo 28.500; w dycecyi Omaha 33.605; w archidiececyi St. Louis 38.450; w dycecyi St. Antonio 18.550; w dycecyi Detroit 35.200; w dycecyi Grand Rapids 72.800; w dycecyi Marquette 27.750; w dycecyi Fort Wayne 72.200; w dycecyi Cleveland 59.200; w archidiececyi fladelfijskiej 109.400; w dycecyi Harrisburg 38.800; w dycecyi Saratono 103.905; w dycecyi Erie 29.400; w dycecyi Pittsburg 115.400; w archidiececyi nowojorskiej 104.200; w dycecyi Buffalo 108.340; w dycecyi Trenton 30.000; w dycecyi Boston i Springfield 105.400; w dycecyi Hartford 85.200. Pomniejsza dycecyja, w których liczba Polaków jest też pokazna, można pominąć w obec powyższych cyfr. W wyżej wymienionych dycecyjach przeciętnie na 3 lub 4 katolików innych narodowości przypada jeden Polak. W niektórych dycecyjach np. w Chicago, Buffalo, Milwaukee niemal połowę katolików stanowią Polacy. Licząc przeciętnie, według statystycznych danych, na każdą rodzinę polską po pięć dusz, w Stanach Zjednoczonych zamieszkuje 500.000 rodzin polskich. Instrukcja dycecyalna biskupów amerykańskich do proboszczów opiewa, ażeby od każdej rodziny płacono rocznie catedralium czyli podatek po jednym dolarze, przeto Polacy w Stanach Zjednoczonych płać rocznie tego podatku 500.000 dolarów czyli 2.500.000 koron. Do catedralium dodać trzeba podatek na Indyjan, na utrzymanie inwalidów księży irlandzkiech co wyniesie ogółem 530.000 dolarów czyli 2.650.000 koron. Pratem każda rodzina polska płaci rocznie na kościół, oprócz nadzwyczajnych składek, wnieść jej niedzielną kwotę, najmniej 17 dolarów, co wynosi przeciętnie 8.500.000 dolarów czyli 42.500.000 koron. Z tych sum Polacy budują nowe kościoły, utrzymują polskich księży, chory kościelne i organistów. Na utrzymanie szkół parafialnych, nauczycieli i zakonnic rozmaitych reguł płać rocznie w przybliżeniu 1.500.000 dolarów czyli 7.500.000 koron.

§ **Zaręczyny króla hiszpańskiego.** Z Biarritz przysyłać o pierwszych odwiedzinach króla Alfonsa całej narzeczonej w willi Mouris cot następujące szczegóły pod dn. 26 bm.: Król Alfons wczesnym rankiem wyjechał z San Sebastian automobilem z generał. Pacheco i markis. Villalobos, wityny Jean tyśiące ludności owacyjnie, przez Behobie, Saint Jean de Luz i Guestry do Biarritz. W pobliżu dworca król Alfons zatrzymał się, aby ks. Santo Mauro przywitać. O 10 i pół przybył król do parku w Mourisot i wyskoczył z autobusu. Przywitali go bar. Paweł-Rammingen, mąż ks. Fryderyki Hanowerskiej, ks. Aleksander Battenberski i pułkownik Lord William Cecil. Bar. Paweł-Rammingen wprowadził młodą monarchę do salonu willi, gdzie go oczekiwali ks. Fryderyk, ks. Henryk Battenberski i młodzianka ks. Wiktorya Eugenia Battenberska. Po zwyciężonych ceremoniałnych powitaniach i przedstawieniach rozmawiał król dłuższą chwilę z swą narzeczoną i jej matką. O 1 południu podano śniadanie. Król Alfons siedział naprzeciw ks. Fryderyki Hanowerskiej, ks. Ena zaś siedziała obok niego. Ubraną była w brunatną suknię, stanik z białego jedwabiu, z dużym koronkowym kołnierzem. Król rozmawiał żywo z młodą księżniczką i miał sposobność stwierdzić postępy, jakie w języku hiszpańskim poosił. Po śniadaniu i promienistej w parku nastąpiła dłuższa przejażdżka automobilem.

Wiecór o 7 odbył się obiad, poczem król odjechał do San Sebastian. Zaręczyny nie zostały na razie ogłoszone publicznie, nastąpi to dopiero po ogłoszeniu radzie ministrów i kortezom.

W ciągu najbliższych tygodni wróci księżniczka Ena do Londynu, gdzie arcybiskup z Westminster przyjmie ją na żono kościoła katolickiego. Ceremonia ta polegać będzie tylko na oświadczeniu księżniczki, iż uznaje autorytet papieża.

§ **Oryginalne miejsce zabaw.** W Nowym Yorku zawiązało się towarzystwo akcyjne, mające na celu wybudowanie olbrzymiej, 200 metrów wysokiej wieży na wyspie Coney. Jest to miejscowość kąpielowa, odwiedzana licznie przez mieszkańców Nowego Yorku. Zebrany dotychczas kapitał przedsiębiorstwa wynosi przeszło 600.000 ft. szt. Więta ta ma być w ten sposób urządzona, iż na lisonych jej piętrach znajda pomieszczenie wspaniałe ogrody, sale balowe, teatry, hippodrom i wielka ruchoha restauracja. Umieszczone na szczyście wieży wielkie lampy oświetlać będą zdale drogę okrętów, nadpływających od stałego lądu Ameryki.

## Ze stowarzyszeń

Uroczyste wieczorki styczniowe odbędą się w lwowskim stow. wzaj. pomocy kupców i młodzieży handlowej w niedzielę 28 bm., w Czytelni katolickiej w śróde 81 bm.

## O F I A R Y.

Dla S. J. biednej starszaki, byłej prywatnej nauczycielki nadesłano pod literami M. E. z Sielisk k. 5.

## Z całego świata.

Praga. Trzystu słuchaczy politechniki rozpoczęło strajk z tego powodu, że sale rysunkowe są zupełnie nieodpowiednie.

**Stan powietrza.** Sprawozdanie centralnej stacji meteorologicznej we Wiedniu i austriackich kolei państwowych. Dnia 28 stycznia 1906 r. o godz. 7 rano. Czerniowiec — 70, Tarapopol — 70, Lwów — 68, Skole — — — — — Przemyśl — — — — — Jarosław — 58, Tarnobrzeg — — — — — Kraków — 58, Praga — 68, Wiedeń — 62, Bamming — 60, Budapeszt — 70, Ischl — 82 Riva — 89 Tryest — 40 Celsyusza.

„Merkur

**Loubet uczy Fallieres.**

Loubet siedzi w swoim gabinecie i czyta dzienniki. Wchodzi służący:  
— Panie prezydencie, przyszedł pan prezydent.  
Loubet: Proszę.  
Fallieres (wchodzi). Dzień dobry, panie prezydencie.

Loubet: Dzień dobry, panie prezydencie. (Patrzy na zegarek) Spóźniłeś się pan. Już dziesięć minut po dziewiątej. Powinieneś pan punkt dziewiąty tu być.

Fallieres: Przecież proszę. Musiałem poprosić notatki, które porobiłem sobie podczas wczorajszej lekcji, na czysto przepisać. Potem miałem jeszcze do wypracowania zadanie na dziś. Pracowałem do ostatniej minuty...

Loubet: Czy przyniosłeś pan zadanie?  
Fallieres: O to jest.

Loubet: Daj pan. (Przegląda) Nie złe. Trzeba było jednak zostawić szerszy margines na ewentualne poprawki. Naturalnie znowu pan o tem zapomniawsze.

Fallieres: Bardzo mi przykro.

Loubet: Głowa państwa musi mieć przede wszystkim pamięć. (Przegląda dalej zadanie) Zresztą nie źle napisane. Dam panu dostatecznie.

Fallieres: Sądzi się więc pan, że dam sobie radę?

Loubet: Tak, tak. Zapewne nie tak, jak ja, ale jakoś to pójdzie.

Fallieres: Co będziemy dziś opracowywać?

Loubet: Głowa państwa i zewnętrzne.

Fallieres: Aha, o stosunku prezydenta republiki do monarchów koronowanych.

Loubet: Co panu po głowie chodzi? Musisz się pan przyzwyczaić do rozumniejszego słuchania tego, co się do pana mówi. Będę mówił o zewnętrznej stronie pana.

Fallieres (zdziwiony): O mojej zewnętrznej stronie...

Loubet: Jeszcze pan nie pojąłeś? Biedna Francja! Słuchaj pan. Sześć państwa powinno wyglądać przyzwoicie. (Prowadzi go do zwierciadła) Czy takie jest presentables exterieur?

Fallieres (glądząc brodę): Wyjdaj mi się...

Loubet: Młóż się pan. Albo broda pańska!

Tak nie pokazuje się prezydent republiki.

Fallieres (bledniąc): Czy mam się ogolić?

Loubet: Takich ofiar nie wymaga racjonalna polityka. Potrzeba tylko, abyś pan przystąpił do siebie trochę brody... Wąsy trzeba wziąć pod opiekę...

Fallieres: A czy nie będę wówczas wyglądał jak arystokrata?

Loubet: Mniej niż ja, a mnie nigdy za arystokratę nie brano. A kapelusze... Pokaż pan swój kapelusz... Oh, oho... wygląda, jakby należał do Pelletana... Na kapeluszu prezydent republiki musi ogromnie zwracać uwagę na szczegóły. Wiesz przecież, że kłania się on kapeluszem... Popatrz dalej (Rozpina kamizelkę Fallieres) Przypuszczam!

Fallieres (niespokojnie): Ależ dziś wziąłem świeższe koszule.

Loubet: Nie o to idzie. Szelki są za mało na górę podciągnięte a przez to do dołu widać całe buty. A jakie buty? Z gumy! Takie buty nosi się w Nerao, ale nie w pałacu elizejskim. Musisz pan szelki rozluźnić i sprawić sobie buty, zapinane na guziki.

Fallieres (z determinacją): Dobrze. Francja może na mnie polegać.

Loubet: A potem jeszcze uśmiech... Czy umiesz się pan uśmiechać?

Fallieres: Idyotyczne pytanie.

Loubet (surowo): Panie prezydencie!

Fallieres: O, przebac pan, panie prezydencie.

Loubet: Skoro umiesz się pan uśmiechać, to uśmiechnij się.

Fallieres: Jeżeli tylko o to idzie... (uśmiecha się).

Loubet: Ależ pan robisz małe grymasy!

Fallieres: Skoro pan zmuszasz mnie do uśmiechu, kiedy nie śmiejesz się ma...

Loubet: Jaki pan jesteś tępy w pojęciu! Śmiać się, gdy jest powód do śmiechu, to każdy potrafi. To dobre dla prezydenta senatu. Ale głowa państwa musi umieć uśmiechać się przy każdej sposobności. Patrz pan na mnie... Ja w każdej chwili potrafię się uśmiechać... (uśmiecha się).

Fallieres: Cudownie.

Loubet: Nie prawdaż? U prezydenta republiki cała rzecz polega na uśmiechu. Więcej on wart, niż odważa, roztropność, silna wola, powaga, wielkość! Jeżeli głowa państwa umie się dobrze uśmiechać, dość już uczynił...

Fallieres: (z naciskiem) Będę się uśmiechać, jeżeli tak będzie musi.

Loubet: Tylko b. przesady... Ale uśmiechać się trzeba od poranku do nocy, chociaż nie do śmiechu nie ma... (wzdycha).

Fallieres: To wcale nie jest zachęcające, panie prezydencie!

Loubet: Ma jednak urząd prezydenta także dobre strony, naprzykład lista cywilna... Leż już pięknieś minit po dziesiątej... Lekcja skończona... Jutro pomówimy o liście cywilnej... Do widzenia, panie prezydencie!

Rząd francuski czynił starania, aby zakupić Velasquez'a dla Louvru paryskiego i ofiarowywał 1,200.000 fr.; oferta jednak nie została przyjęta. Zachodziła obawa, że obraz będzie wywieziony z ocea. Aby zapobiec niebezpieczeństwu postanowiono nabyć arcydzieło londyńska Galeria narodowa. Sumę brakującą miano uzupełnić drogą składek, te wszakże skąpo napływały. Wreszcie jakiś bezimienny miłośnik sztuk złożył 200.000 fr. i arcydzieło stało się własnością narodu angielskiego.

**Repertuar lwowskiego teatru miejskiego.**  
W niedzielę popoł. „Przekupki warszawskie”, wieczorem „Warther” opera Massenet'a, występ Janiny Korolewicz, Wajdowej, Brunona Machana, Maryi Mokrzyckiej Płaz i Juliana Jeronima.

W poniedziałek „Lohengrin” Wagnera; występ Aleksandra Bandrowskiego, Janiny Korolewicz-Wajdowej, Zygmunta Moss-czygo Heleny Olskiej i Józefa Czumańskiego.

We wtorek po raz 1. „Piwowary” sztuka w 4 aktach z duńskiego przez Hjanara Bergström.

**Z KRAKOWA**

(Telefonem i pocztą.)

— Policja krakowska aresztowała onegdaj oryginalnego złodzieja. Przybył on przed parą dniami do Krakowa, zamieszkał w jednym z najdroższych hoteli i zaczął prowadzić życie bułazne i ogromnie rozrzucone, przysiem przestępstwami się jako księży Manorkiewicz z Rosji, zmuszony do ucieczki stamtąd z powodów politycznej natury. Zachowania się jego jednak nie zdradzało w niczem manier księży, choćby nawet rosyjskich, co zwróciło uwagę policji. I tak zakupił on na przedstawienie teatralne trzy bilety pierwszorzędne i polecił służbie teatralnej wprowadzić go na ulicę jakiegokolwiek dwie kobiety. Oczywiście, że żądaniu temu odmówiono. Następnego dnia wybrał się do cyrku a do towarzysza wziął sobie chłopką z cukierki. Tam najgłośniejszemu ułaskiwał ailete Pugačewa (kozaka z Uralu). Ostatecznie dwaj agenci krakowscy, mając dowody, iż dochodzi „księcia” rosyjskiego pochodzą z nieczystego źródła, aresztowali go, a w policyi wydobył zeń zeznania, iż nazywa się Michał Mazurkiewicz, że był sługą cym w Warszawie u dentysty Dobroszewskiego przy ulicy Dąbkiej 1. 37, którego dnia 20 bm. skradł 750 rubli w złocie. I to tłumaczenie nie wydaje się policyi prawdziwym, gdyż w pokój, zajmowanym przez Mazurkiewicza w hotelu, znalazła policja około 250 rubli w samym złocie, oprócz tego bardzo wiele cennych biżuterii, jak złote zegarki męskie i damskie, kilka pierścionków, łańcuszki, brosze, kolczyki itp. W Krakowie, podczas kilkudniowego pobytu, na zbyt krótko życie i drogie sprawunki (galanteria, fortepian itp.) Mazurkiewicz wydał moc pieniędzy, tak że kradzież musiał popełnić znacznie większą od tej, do jakiej się przyznał. Na granicy za przepuszczenie go bez paszportu dał żandarmerii rosyjskiej 45 rubli. Niezwykłego tego złodzieja osadzono w aresztach policyjnych, celem dalszego śledztwa.

**Z WARSZAWY.**

(Pocztą.)

— Nadeszła dziś z Warszawy pisma donoszą o dwóch zamachach za pomocą bomb. O pierwszym zamachu w sklepie piekarskim Nurana mieliśmy już wczoraj telegraficzną wiadomość. Drugi zamach spełniony był na Ożymem, na stacji warszawskiej kolei obwodowej. Z poza parkanu otaczającego plac do przeładowywania towarów, na którym pracowali właśnie kilkudziesięciu robotników, wprowadzonych z głębi Rosji dla zastąpienia nimi robotników miejscowych, rzucił ktoś bombę na ten plac; bomba eksplodowała, nie raniła jednak nikogo i tylko wybiła kilkanaście szyb w domu strażniczym.

— Stosunki w Warszawie dobrze charakteryzuje następujący obrazek: Na tor ślągawki przy Nowogrodzkiej, onegdaj o 7 wieczorem, gdy ruch na ślągawce był największy, wtargnęło do poczekalni trzech ludzi, uzbrojonych w rewolwery. Jeden z nich dał dwa strzały do okienka kasyerki, drugi stanął przy wejściu do poczekalni, trzeci począł się uganiania po terenie za jakimś mężczyzną, ze słowami: „papaż szpicla”. Śród służby i publiczności zgromadzonej powstał wielki popłoch, wszyscy poczęli uciekać w stronę przeciwną od rozbiegających się strażników. Goniony człowiek wpadł do poczekalni i ukrył się w schowku po za nią, lecz tam dopadnięty, bronił się drągiem żelaznym, przy którego pomocy udało mu się wydobyć z rąk napastników i zniknąć. Napastnicy rozproszyli się, zabrawszy z kasy cały dochód dzienny ze ślągawki w sumie 15 rubli.

**Z POZNANIA.**

(Telegrafem i pocztą.)

— Sąd karny skazał na 2 miesiące więzienia redaktora „Górnoślązaka”, Wolskiego, za rzekome podburzanie do pogwałcenia rozporządzeń rządowych.

**Polityczna część dziennika „Osservatore Romano” o komentarzu J. E. Arcyb. Teodorowicza do Listu Papieża Piusa X.**

Organ kurji rzymskiej „Osservatore Romano” podaje treść komentarza wydanego przez ks. Arcybiskupa Teodorowicza do Encykliki papieżkiej i stwierdza, że list ten podnosi wielką miłość Ojca św. dla narodu polskiego i zastrzega się przeciwko tendencyjnemu tej Encykliki tłumaczeniu.

„Osservatore Romano” pisze: „Mons. Teodorowicz jest prelatem najbardziej popularnym nie tylko w części Polski podlegającej rządowi austriackim, ale i w części Polski pod zaborem rosyjskim.

Z radością możemy stwierdzić, że tak oficjalny organ Stolicy Apostolskiej, jak i wszystkie poważne pisma krajowe oddały chętnie żywą miłość Kościoła i narodu i niezwykle skuteczną akcją J. E. Arcybiskupa Teodorowicza zaśluzony hold.

**Przestrogi „Rusłana”.**

Z okazji ogłoszenia przez 3 biskupów ruskich listu pasterskiego „Rusłan” wystąpił z artykułem „W jedności siła”. Czytamy tam, że przez wystąpienie rządu z projektem reformy wyborczej nastąpiła dla Rusinów historyczna, doniosła i poważna chwila, a dalej, że sprawa zamierzonych reform „wymaga od ogółu ruskiego niezwyklej rozwagi, dojrzałości politycznej i zjednoczenia wszystkich sił, opierających się na szczerze narodowych podstawach; wymaga tego, aby ster-

nicy polityki ruskiej szli razem z księżętami Kościoła ruskiego, a wtenczas będzie się można pownie spodziewać dobrego skutku. Tęgo przewodnictwa episkopatu ruskiego potrzeba narodowi ruskiemu w tej właśnie chwili tam bardziej, iż w miarodajnych kołach państwowych mało ważą sobie znaczenie parlamentarnej reprezentacji ruskiej, a nadto przewodnicy pomyślnego rozwoju narodu ruskiego nie wahają się w swych dążnościach iść na najszlachetniejszych sposobów, aby w najwyższych sferach przedstawicieli narodu ruskiego jako przeciwnika ładu społecznego i porządku, jako żywioł wywołujący, któremu nie tylko nie można przyznać praw rozszerzonych, ale przeciwnie trzeba go przemocą zgnić.

Którzy to są „przeciwnicy pomyślnego rozwoju narodu ruskiego”, występujący wobec szer miarodajnych z przedstawieniami, o których tu mowa, tego organ p. Barwińskiego nie podaje; takich bowiem niema w naszym kraju.

„Ruslan” uważa za fakt doniosły posłuchanie u cesarza deputacji ruskiej i występuje z upomnieniem: „Atoli, by zabiegali księża Kościoła ruskiego i ruskich parlamentarzystów mógł wnieść dobry skutek, powinno być też i odpowiednim postępowaniem całego ogółu ruskiego, a przede wszystkim ruskiej inteligencji, która bierze główny udział w życiu politycznym... I pośród ruskiego ogółu są jednostki rozpaczliwie politycznej, które czy w swej naiwności, czy może nawet z zamiarem, zachwalają szeroki wiarostwo narodu bezprawnego, zwołują na manowce, jakie mogą naród wtargnąć w przepaść. Dlatego to wielka odpowiedzialność spoczywa przedewszystkiem na duchownych przewodcach naszego narodu, na patriotycznym duchu i wiarze w siebie ruskim.”

„Ruslan” przypomina duchowieństwu jego obowiązki, wskazane święto przez biskupów i wyzwa je, by pouczył naród, jak ma korzystać z praw obywatelskich i aby nie dawał się pseudo-prorokom i pseudo-apostołom zwoziącym na manowce. W końcu wyzwa gazeta duchowieństwo, aby się w myśl listu pasterskiego solidaryzowało pod hasłem „w jedności siła”.

Z prasy ruskiej jeden tylko „Ruslan” poświęcił uwagi posłaniu władcyków. „Haliczczanin” podał je bez komentarza, a „Dziło” nie uczyniło dotąd żadnej wzmianki o pojawieniu się tego ważnego dla Rusinów aktu sterników Kościoła unickiego.

**Telegramy i telefonematy**

z dnia 27 stycznia 1906.

**Uniaństwienie kolei północnej.**

Wiedeń. „Poln. Correspondenz” donosi, że kontrakt kupna kolei północnej jest już całokształtem wygotowany i przedłożony będzie radzie państwa w lutym.

**Komunikat Kola polskiego.**

Wiedeń. „Poln. Correspondenz” z sfer kierujących polskich ogłasza następujący komunikat:

W dyskusji dziennikarskiej o sparlamentaryzowaniu gabinetu z rozmaitych stron twierdzono, jakoby Kola polskie było wrogiem reformy wyborczej. W obec tych głosów dziennikarskich miarodajne i kierujące sfery polityczne polskie przykładają wagę do publicznego stwierdzenia, że Kola polskie nie jest przeciwnikiem reformy wyborczej, opartej na głosowaniu powszechnym, lecz żąda przystosowania tejże reformy do interesów narodowych polskich, a mianowicie żąda sprawiedliwego rozdziału mandatów pomiędzy kraje koronne według liczby ludności, a następnie rozszerzenia kompetencji sejmów krajowych.

**Z Węgier.**

Wiedeń. Juliusz Andrassy był wczoraj po południu na półgodzinnej audyencji u ministra wojny gen. Pitreicha.

Dziś przed południem hr. Andrassy będzie u cesarza.

Wiedeń. Sytuacja raczej się poprawiła, a nie pogorszyła i jest nadzieja, iż rokowania hr. Juliusza Andrassygo z generałem Pitreichem i przedstawienie przez niego położenia na Węgrzech, na audyencji u cesarza, doprowadzą do pożądanego celu. Jednym z ważnych punktów, jest żądanie opozycji, aby projekt powszechnego prawa głosowania cofnięto, a koalicyja w zamian zobowiązuje się w krótkim czasie rozszerzyć prawo wyborcze. Głównym przeciwnikiem cofnięcia tego projektu jest minister Krystoffy, ale wpływ jego znacznie zmalał. W kwestii wojskowej, dotychczas najdrażliwszej, porozumienie jest bardzo bliskie. Mówią, że bardzo silne wrażenie zrobił spokojny przebieg demonstracji w Niemczech i on zapewne wpłynął na umożliwienie cofnięcia projektu powszechnego prawa głosowania na Węgrzech.

Budapeszt. Stronnictwo niezawisłości odbyło wczoraj naradę pod przewodnictwem Kossutha, który oświadczył, że powołanie Andrassygo do cesarza było dla mowy niespodzianką, gdyż był zdania, iż król obecnie nie zamierza rokować z koalicyją w celu załatwienia przesilenia. Kossuth zaznaczył, że Andrassy nie powiódł do Wiednia żadnego elaboratu i nie udał się tam jako reprezentant koalicyji, lecz działał na własną odpowiedzialność.

W sprawie traktatów handlowych przyjęto ułożony przez komitet koalicyi protest.

Wiedeń. Hr. Juliusz Andrassy był dzisiaj o godzinie 1 z południa na posłuchaniu u cesarza. Po audyencji oświadczył Andrassy, że otrzymał od cesarza polecenie przedstawienia koalicyi ustnie pewnych informacji.

Dziś o g. 3 popoł. udał się Andrassy do Budapesztu, aby spełnić to polecenie cesarza.

Zapytany o treść tych informacji nie chciał Andrassy ich ujawnić, lecz w końcu po wielu pytaniach oświadczył, że sytuacja nie jest korzystniejsza, aniżeli wczoraj.

Andrassy przybędzie wkrótce znow do Wiednia, aby cesarzowi złożyć sprawozdanie.

Przed Andrassyem był dziś u cesarza minister wojny Pitreich, a posłuchanie to było prawdopodobnie w związku z wczorajszą konferencją Pitreicha z Andrassyem.

Popołudniu był u cesarza na audyencji Fejervary.

**Wojna cłowa z Serbią.**

Belgrad. Rząd serbski wszystkie zamówienia, które cofnął z Austro-Węgier, oddaje przemysłowi niemieckiemu. Rząd jest zdecydowany do 1 marca trzymać się postanowień traktatów, potem jednak, gdyby na notę, wystosowaną do Austro-Węgier nie otrzymał pomyślniej odpowiedzi, zdecydowany jest w ramach tego traktatu podnosić rozmaite trudności, jak np. żądać świadectwa proweniencji wszystkich towarów, apali-zy chemicznej środków żywności i innych podobnych sztuk.

Wiedeń. „Zeit” donosi z Belgradu, że rząd serbski przygotowuje memoriał do mocarstw, w którym przedstawia rzeń targu z Austro-Węgrami.

Dyrekcja kolei serbskich unieważniła telegraficznie wszystkie zamówienia, poczynione u fabrykantów austriackich.

Sofia. Tutejsza Izba handlowa na wczorajszym posiedzeniu uchwaliła sympatję kupcom serbskim, dotkniętym wojną cłową z Austro-Węgrami, dalej podziękowanie rządowi bułgarskiemu za zerwanie unii i za poparcie rządu serbskiego.

Paryż. Poseł rumuński ks. Ghika, zaprzecza na podstawie upoważnienia ze strony swego rządu wiadomości, jakoby Rumunia miała się przyłączyć do unii serbsko-bułgarskiej.

Wiedeń. „Wiener Allg. Ztg.” dowodzi, że opór rządu serbskiego popiera bardzo gorąco niemiecki świat finansowy z Berlina.

Belgrad. Dziś odbywa się zgromadzenie serbskich kupców i przemysłowców z całego kraju w sprawie zdecydowania o stanowisku, jakie im zająć należy wobec wojny cłowej z Austrią. Zjazd obłrzył. Nastroj przed Austrią bardzo wrogi.

Belgrad. Ogłoszono komunikat urzędowy tej treści: Rząd serbski przyjmuje wprawdzie z zadowoleniem do wiadomości postanowienie niemieckich urzędników, którzy pragną zrzesić części swej placu na czas trwania walki cłowej, lecz rząd nie potrzebuje obecnie korzystać z tego i spodziewa się, że kraj bez tych ofiar będzie w stanie pokonać trudności. Aby umożliwić jak najliczniejszy zjazd kupców na wiec, dostarcza im rząd bezpłatnie osobnych pocągów.

Rząd wyzwa kupców, aby jedynomyślnie uchwalamy użyczyli mu poparcia. Jako represję na zamknięcie granicy, władze serbskie czynią trudności przesyłkom z Austro-Węgier w ten sposób, że zatwierdzają rozmaite rozwiłkie formalności, które odpowiadają przepisom. Rząd wysłał dwu delegatów do Sofii celem rokowania o zawarcie konwencji kolejowej z Bułgarią.

**Czarnogóra.**

Berlin. Wbrew urzędowemu zaprzeczeniu serbskim i czarnogórskim, „Vossische Ztg.” podtrzymuje swoje twierdzenia o układach między Czarnogórą a Serbią. Jeszcze w końcu roku 1904, ówczesny prezydent gabinetu serbskiego, Sawa Gruić, udał się do Czarnogóry i badał tam ugosobienie. Na uroczystości koronacyjne przybył do Belgradu syn księcia Czarnogóry, Danilo z żoną, zażądałszy atoli od Serbji zwrotu kosztów reprezentacyjnych 100.000 fr. Oświadczył, że Czarnogóra przystaje do traktatu z Serbią, jeśli Serbja dopomocze jej do uzyskania 6 baterji górskich i ułatwi jej pożyczkę. Dalsze rokowania prowadził już Paszic „Voss. Ztg.” twierdzi następnie, iż próba mobilizacya odbyła się w Czarnogórze nie raz, ale dwa razy.

**Mobilizacya wojsk. (2)**

Praga. Dziennik „Hlas Naroda” donosi, że rozpoczęto przygotowania do jak najspieszniejszego zmobilizowania VIII i IX korpusu armii. Ta mobilizacya stoi w związku z wypadkami na Bałkanach. Władze wojskowe praskie pracują gorączkowo, celem wykonania rozmaitych planów i zarządzeń stojących w związku z ową mobilizacyą.

W Czechach kontyngent żandarmerji podniesiono o 400 ludzi.

Wiedeń. Półrządowy „Freundenblatt” donosi, że wiadomość jednego z dzienników praskich, jakoby ze względu na wypadki na Bałkanach zmobilizowano korpusy w Pradze i Jozefstadzie, jest wymysłem. Żaden korpus w obrębie monarchii nie jest obecnie zmobilizowany.

**Austro-włoskie traktaty.**

Wiedeń. Półrządowy „Freundenblatt” donosi, że układ handlowy z Włochami jest już ukończony i w najbliższych dniach będzie podpisany.

**Z Alzacji.****Konstytucyjni demokraci.**

Petersburg. Zjazd członków stronnictwa konstytucyjno-demokratycznego postanowił: a) gorąco protestować przeciw rozlewowi krwi i naruszaniu praw człowieka przy tłumieniu rozruchów; b) uznać za niezłomny obowiązek wszystkich członków stronnictwa zażądanie od zgromadzenia przedstawicieli oddania pod sąd wszystkich bezpośrednich i pośrednich winowajców nadużyć. Zjazd uchwalił rezolucję, w której wypowiada przekonanie, że przepisy ustawy prasowej z 7 grudnia z r. pogorszyły położenie prasy, gdyż ulegalizowały samowolę administracyjną. Zjazd oświadczył, że sprawy prasowe winny być sądzone przez sądy przysięgłych.

**W Inflantach.**

Ryga. (Pet. Ag.). Ubiegłej nocy wykryto skład broni organizacyi bojowej i zabrano wiele rewolwerów, broni różnego gatunku i 30.000 nabojoj.

**Na Syberji.**

Petersburg. (Pet. Ag.) Jak donoszą z Władywostoku, zbuntowani marynarze wtargnęli do składu broni, zabrali amunicję i karabiny oraz zażądali wypuszczenia więźniów Uzbrojeni artylerzyści opanowali baterję; gdy dowódca generał Seliwanow udał się do baterji, dali buntownicy ognia i zranili go ciężko w szyję i pierś. Sześć setni kozaków z munitażami wysłano do Władywostoku. Dowódcą mianowany Miszczenko.

**Z rynków towarowych.**

**Cennik ziemiopłodów w Krakowie i d.**  
26 stycznia 1906 roku w „Hali zbożowej”. Tendencja niezmienną, zafiorowanie co do pszenicy mierne — żyta silniejsza.

Pszenica biała od koron 8:80 do 8:60, biała tranzyto 7:— do 7:25, czerwona i żółta 8:80 do 8:55, czerwona i żółta nowa 7:— do 7:35, węg. — do —, żyto kraj. — do —, żyto dworskie 6:60 do 7:15, targowe 6:40 do 6:60, tranzyto — do —, węg. 0:00 do 0:00. Jęczmień browarny 7:00 do 7:40, krupy 6:60 do 6:80, na paszę — do —, tranzyto 0:— do 0:—, Owies 7:05 do 7:25. Płatki żywe 7:10 do 7:40, Tataraka 7:80 do 7:90, Kukurudzka nowa 6:80 do 7:40, stara 7:75 do 8:15, Cinquantin nowa 8:00 do 8:20, Cinquantin stara 0:— do 0:00. Groch Wiktorya 11:75 do 12:75, wykły 9:25 do 10:75, pastewny 0:— do 0:—, Fasola cukr. stara 20:— do 23:—, duża 15:00 do 15:50, krótki 12:25 do 13:75, perłowa — do —, Bobik 7:25 do 7:60. Wyka 9:— do 9:50. Rzepak zimowy 14:— do 14:25, tranzyto — do —, Siewięc Iziane 12:00 do 13:—, konopie 15:— do 15:50. Lucerna — do 0:00, Mak niebieski 31:— do 32:—, szary — do —, Koniozyna nasienne czerwona 45:— do 60:—, nasienne biała 50:— do 60:—, nasienne szwedzka — do —, Esparseta 13:00 do 13:50. Lucerna — do —, Tymotka — do —, Otręby pszenne 5:10 do 5:30, żytnie 5:15 do 5:35. Mąka czerwona 5:35 do 5:50. Ofagi 5:00 do 5:25. Stoma żywnia duża z opl. 1:90 do 2:40, pszeniczna duża 0:00 do 0:00. Mierzawa żyt. z opl. — do —, pszeniczna — do —, Siano zwyczajne z opl. 2:00 do 2:70, Koniozyna pastew. 2:80 do 3:70, Siano nowo 0:00 do 0:00. Szecewica 3:00 do 4:00. Otręby rosyjskie żytnie 0:— do 0:—, Ceny notowane za 50 kg.

**Z rynków pieniężnych.**

Wiedeń 27 stycznia (Telegram „Gazety Narodowej”). Zamknięcie giełdy o godzinie 12 minut 50 popołudniu. Akcje austriackiego zakładu kredytowego 795 —, Anglobanku 826:50, Unionbanku 562:50, Banku dla krajów koronowych 442 —, Bankverein 563 —, Boles. kredytu 1080:00, galicyjskiego Banku hipotecznego 143:00, banku państwowego 888 —, kolei południowej 128:00, tranzytu A. —, B. —, kolei Elbenthal 418:50, kolei północnej 589:00, kolei czerniowieckiej 183:00, alpin 585 —, Kima Bura 530:25, praskiego towarzystwa żelaznego 267:00, fabryki broni 580 —, tureckiego tytoniu 367:00, galicyjskiego karpacijskiego Towarzystwa naftowego 636:00, oblig. węg. indemnita 98:44, renta majowa 100:00, austriacka renta koronowa 100:20, węgierska renta koronowa 98:91, 54-let. listy Towarzystwa kred. ziemskiego 99:15, 4-procentowe listy banku hipotecznego 98:65, 4 i pół procentowe listy banku krajowego 100:80, 5-procentowe listy Banku hipotecznego 111:75, 4-procent. Banku kraj. 99:54, 4 i pół pro. Banku kraj. 101:55, 5-procentowe kameryalne obligacje Banku kraj. —, 4-procentowe galicyjskie obligacje propin. 99:90, 4-procentowe galicyjskie obligacje propin. 99:90, 4-procentowa pożyczka miasta Lwowa 99:05, lony tureckie 145:73 marki 117:43 ruble 251 —.

**NADESŁANE**

Za tę rubrykę Redakcyja nie odpowiada.

**Kupcie Schweizera jedwabie!**

Proszę każda wzorów naszych nowości czarne, białe, albo kolorowe od koron 1:15 do 18:— na metr.

Specjalność: Jedwabne materye na toalety wizytowe, ślubne, balowe i spacerowe, oraz na bluzki, podszewki etc.

Sprzedajemy pod gwarancją trwałe jedwabne materye wprost do mieszkań prywatnych z opłaconem portem i cło.

Schweizer & Co., Luzern 027 (Schweiz), (Seidenstoff-Export) — Königl. Hofliefer.

**Monopol**  
**Herbata z Rączką**  
największy import herbat w kraju  
zawsze świeża,  
wszędzie do nabycia, a gdzie  
nie ma, proszę pisać wprost do  
magazynu 12  
**Juliusza Groszego,**  
w Krakowie, Rynek 1. 34.

# Sirolina

podnieca apetyt, podnosi wagę ciała,  
usuwa kaszel, płucinę i poty noce.

Zalecana przez najznakomitszych profesorów i lekarzy w  
**chorobach płuc, katarze,  
koklusz, skrofutach, influency,**

Ponieważ zdarza się, że często ofiarowują  
bezwartościowe naśladowstwa, przeto należy zawsze żądać:  
**oryginalny pakiet „Roche“.**

F. HOFFMANN-LA ROCHE & Co., Basel (Schweiz).

# „Roche“

do nabycia za lekarskim zleceniem  
w aptekach po koron 4— za flaszkę.

## Syrup - Pagliano,

sporządzony od r. 1838 ściśle według oryginalnej recepty pierwotnej przez wynalazcę saladoję i obecnie sortującej pod  
kierunkiem jego uprawnionych spadkobierców, firmy, której siedzibą jest **FLORENCJA Via Pandolfini (Italia).**

najlepszy środek oczyszczający krew  
wynalazca  
prof. Hieronima Pagliano

**Płynny — w proszku — w pakietach.**

Należy żądać zawsze jasno-niebieskiego znaku fabryki z podpisem prof. **Girolamo Pagliano.**

Do nabycia we wszystkich większych aptekach.

**Skład dla Austrii: SOCRATE BRACCHETTI-ALA (Süd-Tyrol).**

### DROBNE OGŁOSZENIA

po 4 k. od wyrazu.

#### Herbata

chiński-rosyjska, zbiór majowy, świeża  
Bouhong 1. str. 3-75, 11. str. 3-75. Okru-  
chy najlepsze str. 1-75. Okruchy drobne  
str. 1-30 za funt. Dwór Zapasya Brzeskiej

#### Taniej jak wszędzie!

U. Kaptalik  
Lwów.  
Cennik  
za darmo.

**Ogrodnik** tonaty w średnim wieku,  
obeznany ze wszystkimi  
gajami ogrodnictwa, poszukuje posa-  
dy od 15 lutego lub 1 marca 1906. Fr.  
Czaska, ul. Sadownicka 1. 31, Lwów, 12

**Agronom,** Czech, tonaty, bardzo-  
tęży, a szczególnie pra-  
ktyczny, bardzo biegły w produkcji mlecz-  
nej i opasach, odpowiadający nowoczesnym  
wymaganiom ekonomicznym, poszukuje posady  
własnej lub ekonomicznej w lasach lub od 1 kwe-  
tuli. Laskawe zgłoszenia pod M. N. J.  
Poste-restante Ropczyce. 8

### Chlewnia zarodowa w Przewor- sku sprzedaje prosięta

pełnej krwi Yorkshire w wieku  
do 10 ty. odni po koron 50 za  
sztukę, starsze po 2 kor. za 1 kg.  
żywej wagi. 115

Al-us-ajana rzetelna sprzedaż  
wszystkich gatunków szlachetnych  
rasowych psów



od najmniejszych karłów do najwięk-  
szych olbrzymów w psarni WENELA  
FUCHSA, Praga, klasyczna (Cze-  
chy). Za nadesłaniem 30 hal. wysyła  
się bogato ilustrowany cennik z licznymi ra-  
dami o pielęgnowaniu, chowie i odży-  
wianiu psów, ważny dla każdego ama-  
tora psów. 33

### Księgarnia Polska

we Lwowie, ul. Akademicka 2a,  
poleca dzieła pedagogiczne

### REUSSNERA

do bardzo przedkij i najłatwiejszej nauki  
Obcych Języków, bez konieczności, z ob-  
jaśnieniem wymowy i kłancem pod systemem

### Samonczek

Polsko-Niemiecki kurs 1-ty  
k. 2-10, kurs II-gi k. 4-80.

Polsko-Francuski kurs 1-ty  
k. 3-60, kurs II-gi k. 9-60

Polsko-Angielski kurs 1-ty  
k. 2-24, kurs II-gi k. 3-60.

Polsko-Russki kurs 1-ty  
k. 4-20, kurs II-gi k. 5-40.

Amerkański Przewo-  
dnik z rozmówkami angiel-  
skimi k. 1-30. 95

### Ważne dla Rodziców.

Pensjonat dla uczniów w  
Tarnowie, pod kierowni-  
ctwem ks. katechety, przy-  
muje wychowanków każde-  
go czasu za ceny umiar-  
kowane. 99

Bliższa wiadomość: Tarnów, ul.  
Semińska 15.

### Własnego wyrobu 35 Koldry na wełnie

po koron 12, 16, 20, 24, 30,  
prześcieradła bez szwu pod ko-  
dry z dżurkami po kor. 4-80, 5-40,  
6-40, prześcieradła na łóżka 4-40,  
6-40, 8-40, 10-40, materace, nien-  
niki — najlepszy towar po cenie ni-  
skiej, poleca **Wiktor Świdziński,**  
we Lwowie, plac Kapitulny 8.

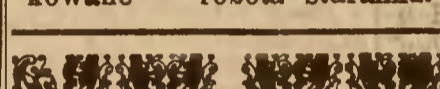
### Dlaczego nasz Panie lubią

**Balasa mleko ogór-  
kowe?** Albowiem po 2-3  
razem użyciu tegoż salka  
pięć, płamy wotrobiane, przy-  
rasta, cerę wygładza, osyni ją bia-  
łą, świeżą i młodą. Powinno się  
zwrócić uwagę, aby na każdej  
flasce było widoczne imię  
„Balasa“ — Flaska koron 2—,  
do tego prawdziwe angielskie  
mydło ogórkowe k. 1—, crème  
ogórkowe koron 2—, puder ogór-  
kowy k. 1-20 i 2—. Wyższe prze-  
pisy: C. Balasa apteka, Ba-  
dapest, Erzsébetfalva. Głó-  
wny skład we Lwowie: Apt. H.  
Rudel przedm. Z. Rucker. Dalej  
nabyć można w apt. M. Schwara  
i A. Goldberga w Przemyslu.  
90 1

### B. S. swodowy rymary, długoletni li- stosaz przy posada prowincyo- nalnej, a najlepszym świadectwem, praco- wity, sumiasty i inteligentny, poszukuje stałego sąsiedzi. Laskawe zgłoszenia do Admistracji pod literami B. S. 13

### MEBLE CIĘTE

**Bracia Terezyano św.  
Franciszka,** posługujący  
ubogim, ul. Kleparowska  
1. 15 „Przytulisko“, za-  
biera się na żądanie meble do  
naprawy a rozmaite reperowane  
i nowo zakupione. Ceny umiar-  
kowane — robota staranna.



## + Szczupli + Dematogen

podług wskazówek lekarskich, osiągnąć pełne formy ciała,  
pante wspaniale kształty. Wypróbowane przez lekarzy w  
ich własnych rodzinach przy braku krwi, blednieniu,  
nerwowości i angielskiej chorobie daleci. Odsna-  
czono 11 pierwszemi umianami (Grand Prx Paris). W 8 ty-  
godniach można spoznać już przybycie 30 funtów wagi.  
Cena wielkiego pakietu 250 gr. kor. 3-50.  
Wysła E. Balzar, Wien III, Hauptstrasse nr. 50. Brosu-  
ry bezpłatnie — Najlepszym i najskuteczniejszym a tanim  
środkiem odżywym jest Dematogen. 40

### Utrzymanie zdrowo żołądka

polega głównie na szybkim i regularnym trawieniu a następnie na  
obstrakcji. Skutecznym, a przyrządzonym starannie z wysuszonego naj-  
lepszego siła lekarskiego, podniecający apetyt, dobrze działający na trawienie,  
również jako lekki środek przeczyszczający, który anasie skutki  
nieumiarowanej diety, przebiegnięcia, obstrakcji, sąsiedzi, wadę, na-  
gromadzenie kwasów i kurse umiarsa, jest **Dr. Bona bal-**  
**sa na żołądek** i apteki B. Fragnera w Pragi.

**OSTRZEŻENIE!** Wszystkie cenniki opakowania maja  
prawie zasłoniętą markę ochronną.

Główny skład: Apteka

**B. FRAGNERA,** c. k. nadworni dostawcy,  
„Pod oszarym orłem“, Praga, Kleinselte 208, Eke der Naradagasse.

Wysyłka odwrotna. 1 duża flaska 2 k., 1 mała flaska 1 k.

Pocztą za nadesłaniem 1 k. 50 h. posyła się 1 mała flaska

„ 2 k. 80 h. „ 1 duża „

„ 4 k. 70 h. „ 3 „ „

„ 8 k. — „ 4 „ „

„ 22 k. — „ 14 „ „

Skład w aptekach Austro-Węg. We Lwowie w szarych aptekach.

### 5 koron i więcej dziennego zarobku.

**Towarzystwo pończoszkowe maszyn dla  
szalecia domowego** poszukuje pań i panów do po-  
czoskowej roboty na swojej maszynie. Pojedyncza i szybka  
robota — przez cały rok sąsiedzi w domu. Żadna umiejętność  
nie jest potrzebna do tego. Oddalenie nie przeska-  
dza, można łatwo sprzedać tę pracę.  
„Hausarbeit-Strickmaschinen-Gesellschaft“  
Thos. H. Whittick & Co., Prag,  
Petrasplatz 7. 1. — 277. 20

Dobry zarobek ubezpiecz dla gospodarzy rolnych.

PIASEK JEST ZŁOTEM

jeśli, zmieszany z cementem, zostanie uity do

cegieł,

dachówek, płyt podłogowych i ściennych, słobów dla

bydła, rur wodociagowych, studzienek itd. Nie ma

lepszego ani tańszego materiału budowlanego dla mia-  
sta lub wsi.

Nowe wyborne maszyny ręczne do obalgi przez nieu-  
czonych robotników, dostarcza

**Leipziger Cementindustrie Dr. Gaspary & Co.**

Markranstädt bei Leipzig.

Próbki piasku (około 5 kg.) przysłana nam, badamy

gratis. Należy żądać ilustr. bezpłatnego cennika 300.

Nasze zastępcy jest teraz w Galicji, kto sobie życzy jego

bytności, niechaj nas krótko wiadomości — kosztów nie

ponosi się żadnych.

Prowadzimy też korespondencję polską. 700

Cementowe dachówki są najlepszą ochroną

przeciw niebezpieczeństwu ognia.

### Swój do swego!

**Ja**

mogę Wam przy zakupie wszelkich pięcioletnich i hawelnianych  
wyrobów tkackich jedynie polecić zakład chrościński i solidny,  
a proszę nie zapominać napisz o wzory tylko do **Tkalni Narodowej**  
**OSWALD LELEK,** Łańskie Białobród w Podkarpaczu (Podkarpaty-Czechy).

Praktyczne podarki!

### Kwizdy Fluid

Marka waz. — Fluid dla turystów.

Od dawna uznany jako skuteczny, aromatyczny  
wzrost, dla wzmożenia i pokrzepienia sił i  
muskulatury ludzkiego ciała. Przes turystów, ko-  
lary, jeźdźców i myśliwych używany z nadwy-  
czajnym skutkiem dla pokrzepienia i wzmożenia  
ciała po ciężkich wycieczkach.

Cena 1/2 flaszki k. 2—, 1/4 flaszki k. 1-20.

Prawdziwy do nabycia w aptekach.

Ilustrowany cennik bezpłatnie i opłacany

przez główny skład: **Frans. Joh. Kwizda,**

c. i k. austr. węg. król rumuński i księstwo

bułgarski nadw. dostawca. Aptekarski obwodowy:

**Kornburg koło Wiednia.** 653

Prawnie ochron. Wszelkie naśladowstwo i przedruk sądownie karane. —

Nieświadomość prawa nie jest usprawiedliwieniem.

Sędzia: Wice oskarżony wydał prawie osta-  
tni swój głos na bezwartościowe i bez-  
skuteczne środki, a przecież musiał o tam  
wiedzieć, że tylko **Thierry balsam** i  
maść centyfolowa najlepszymi, najskutecz-  
niejszymi i niechaybymi są środkami,  
przez tysięcy listów z uznaniem potwier-  
dzone.

Oskarżony: Niestety, pozwolilem sobie wy-  
perwadować i kilka razy używałem bez-  
skuteczne środki i fałszywe balsamy,  
czego teraz bardzo żałuję.

Sędzia: Nieświadomość nie jest podług pra-  
wa żadnym usprawiedliwieniem. Dlatego

nie sprowadzaj Pan sobie broszurki z ty-  
siącami świadectwami i apteki **Thierry**

w Pręgrada, które przecie każdy na żądanie gratis i franco otrzymuje?

Oskarżony: Niestety nie o tem nie wiedziałem.

Sędzia: Pod warunkiem, że Pan się naprawi, uwalnia się Pana od kary za nie-  
dbalstwo w obowiązku dbania o zdrowie swoje i swoich najbliższych. Także

sechce pan nadal przesłać wszelkie bezskuteczne i bezwartościowe środki i

fałszydki, a posługując się zawsze tylko balsamem **Thierry** i maścią centy-  
folową, jako jedynym środkiem pewnym i skutecznym. Obowiązek pielęgnowa-  
nia zdrowia należy ściśle przestrzegać, gdyż zaniedbanie wszelkie bądź to przez

nieświadomość, bądź to niedbalstwo, będzie ostry karane, czy to przez choroby,  
czy tylko przez osłabienie organizmu. Do pomocy cierpiącym i do uśmierzenia

bólów i chorób służy balsam **Thierry** i maść centyfolowa i nie eierpi się więcej,  
gdy się ten tani środek zawsze ma w domu i przepisowo używa.

Balsam **Thierry** jest niezrównanym środkiem przeciw kaszlowi, katarowi,  
cierpieniu płuc, krztuścy, zapaleniu gardła, chrypce, katarowi

oskrzeli, zapaleniu płu, barosom żołądkowym, złemu trawieniu, szczególnie

influeny etc. i przynosi pewną pomoc i skutki.

Cena: 12 małych lub 6 połowianych flaszek lub jedna wielka specjalna flaska

patent. smarkowana k. 5— franko. 48

**Thierrege maść centyfolowa** jest w działaniu swoim nie plus ultra

w zastawianych ranach, zapaleniu, opuchnięciu, skaleczeniach, wędziciach etc.

Zmieszka i wysięga w ośię wosnięcie: ołowię,  
szkło, piasek, drzazgi etc. bez bólu, sąsiedzi wnoszenie

użyta, sakstani krwi i czyni operacje zbytecznymi.

Cena 2 sztuków franko k. 3-60.

Broszury z tysięcy oryginalnymi listami z uznaniem

otrzyma każdy na żądanie darmo i opłatnie.

Wysyłka tylko na poprzednim nadesłaniem nale-  
żytości lub za pobraniem.

### Aptekarz A. Thierry w Pręgrada

koło Rohitsch-Sauerbrunn.

W większych aptekach i drogueryach.

**Guttman**

oryginalne patentowane

**Klozety pokojowe**

(z rozmaitych dykretnych formach, bezwonne)

sa dla zdrowia i pielęgnowania chorób nie-  
sędne. — Bideta, Irrigator, higieniczne plu-  
waski we wielkim wyborze. Oddział klozetów i pokoi kąpielowych,  
artykuły dla chorých, fotele do wotenia chorých, meble łazienne itp.

Ilustrowane cenniki gratis i franco wysyła c. i k.

aprayw. fabryka klozetów 96

### L. GUTTMANNA

Lwów, Jagiellońska 8.

Główny zastępcy Austro-Węg. Thermophor. Pręgradiobrowo.

(Ciepło bez ognia).

Własne sklady we Wiedniu, Budapeszcie i Bukareszcie.

### W kraj. szkole ogrodniczej w Tarnowie

rozpoczyna się

rok szkolny 1906/7 w pierwszych dniach kwietnia.

Celem krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie jest teorety-  
czne i praktyczne wykształcenie młodzieży na ogrodników uzdol-  
nionych do prowadzenia ogrodów wiejskich. Do szkoły tej może  
być przyjęty każdy kandydat, który: 1) Wykaże że: przynajmniej  
15 rok życia ukończył, odbył z dobrym postępowaniem obowiązkową  
naukę w szkole ludowej, jest umysłowo i fizycznie zdrowy i nie-  
nagannych obyczajów. 2) W terminie przez dyrektora oznaczonym  
złoży egzamin wstępny, służący do ocenienia, czyli kandydat jest  
wogóle dostatecznie umysłowo rozwinięty, ażeby mógł korzystać  
z nauk w tej szkole udzielanych. Kandydaci, którzy odbyli przy-  
najmniej jednoroczną praktykę ogrodniczą, a uczynili sąsiedzi  
powyż wymienionym warunkom, mają pierwszeństwo przed innymi.  
Koszt utrzymania ucznia w zakładzie wynosi 330 koron ro-  
cznie. Synowie ubogich rodziców przyjąć być mogą na koszt fun-  
duszu krajowego. Każdy wstępny do zakładu powinien być  
zaopatrzony w dostateczną bieliznę i dobre suchte buty. Pod-  
ania o przyjęcie wnoszą należy najdalej do 15 marca br. do Dy-  
rekcji krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie, która na żądanie  
udzieli wszelkich bliższych wyjaśnień. 116

### KONKURS.

Wydział powiatowy w Rudkach rozpoczyna niniejszem konkurs  
na posadę sekretarza powiatowego z placą roczną 3.600 k. oraz  
z pięcioma dodatkami pięcioletnimi po 200 koron.

Ubiegający się o tę posadę wykażać winni:

1) Ukończone nauki prawnicze z trzema egzaminami państwo-  
wymi. 2) Najmniej 3-letnią praktykę koncepcyjną w dziele admi-  
nistracyjnym przy powiecie, przy rządowej władzy politycznej lub  
przy Wydziale krajowym. 3) Nieprzekroczony 35 rok życia. 4) Oby-  
watelstwo austriackie. 5) Nieskazitelną prowadzenie się. 6) Znajo-  
mość języków krajowych.

Posada zostanie nadana prowizorycznie na rok jeden, poczem  
może nastąpić stabilizacja. Podanie należy udokumentowane  
należy wnosić do Wydziału pow. w Rudkach do 1 marca 1906.

Z Wydziału Rady powiatowej. 125

Rudki dnia 15 stycznia 1906. Prezes **Skarbek.**

### Przeszło 20 milionów koron

idzie rocznie na granicę na drobności takie jak: mydełka, perfu-  
mery, szwarc, męska, krochmal itp. Bogaci się zagranicą,  
a my narzekamy na ogólną niedrę brak grosza, brak pracy. Bacz-  
cie laskawe Panie raz to zrozumieć i kupujcie

**krochmal brylantowy „z kotką i bazantem“**

wyrobu krajowego,

który nie tylko w niczem nie ustępuje, lecz dobrocią swoją prze-  
wyższa wyrób zagraniczny. Żądajcie krochmalu tylko wyrobu kra-  
jowego, który jest wszędzie do nabycia. 101

### Kawiarnia Amerykańska

przy ul. Trzeciego Maja 1. 11, we Lwowie.

Odcienie koncert muzyki wojkowej. Początek o godz. 9 wieczór.

W piątek dnia 9 lutego 1906, odbędzie się w biurze Banku Za-  
liczkowego we Lwowie (ul. Hetmańska 1. 10), o godz. 5 popoł.

### XVIII. Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie

członków 134

### Banku Zaliczkowego we Lwowie,

stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką,

z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za r. 1905.

2) Sprawozdanie komisji rewizyjnej i wnioszek na udzielenie

Dyrekcji absolutorium z czynności i rachunków za r. 1905.

3) Wniosek Rady nadzorczej w sprawie rozdziału czystego

ysku za rok 1905 (z 77 statutu).

4) Wniosek na zmianę statutu przez uzupełnienie §. 1. i 36

nowym ustępem.

5) Odczytanie sprawozdania lustratora Związku Stowarzyszeń

z dokonanej lustracji i oświadczenie się Rady nadzorczej (§. 8 ust.

z 10 czerwca 1903).

6) Wybór 7 członków Rady nadzorczej w miejsce ustępują-  
cych.